Nr 287. Dnia 21 grudnia. Sobota. Dnia 9 (21) grudnia 1878 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs 1 k 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Tomasza Apostoła.
Jutro ŚŚ. Zenona i Flawiana.
Poniedziałek: S. Wiktorji Panny Męczenniczki.
Wtorek: *Wigilja.* ŚŚ. Adama i Ewy.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 9 | Długość dnia godzin 7 minut 38
Zachód „ „ 3 „ 46 | Ubyło „ „ 8 „ 54

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: Narodzenie Chrystusa Pana.
Czwartek: S. Szczepana 1-go Męczennika.
Piątek: S. Jana Ewangelisty.
Sobota: Młodzianków.

— W dniu jutrzejszym jako w 4-tą i ostatnią niedzielę Adwentu, Kościół Boży głosić będzie Ewangelję świętą, zapisaną u Łukasza świętego w rozdziale 3-cim: „O Janie opowiadającym chrzest pokuty“.

W dniu jutrzejszym też głoszone będą w czasie Roratów, ostatnie kazania Adwentowe.

W przyszłym bowiem tygodniu, we wtorek już, przypada Wigilja Bożego Narodzenia, która przeznaczoną jest do obchodu pamiątki pierwszych rodziców naszych: Adama i Ewy.

— *Obwieszczenie.* — Główna probiernia warszawska, stosownie do art. 6, 7, 36 lit c i 40 lit. g ustawy o probierniach 1851 r. i do postanowienia b. komisji skarbu z dnia 26 grudnia 1851 r. (7 stycznia 1852 r.) nr 85,717, ma honor podać do wiadomości wszystkich zamieszkałych w mieście Warszawie i innych miastach kraju nadwiślańskiego osób, trudniących się: 1) handlem złotemi i srebrnemi sztabkami, połamanem złotem i srebrem, wyrobami z tych kruszców, pozłacanemi i posrebrzanemi przedmiotami; 2) wyrobem i sprzedażą przedmiotów jubilerskich; 3) wyrobem i fabrykacją wszelkiego rodzaju przedmiotów ze złota i srebra i wszelkich prób, czyli wszelkich wyrobów, do których złoto i srebro jest używanem; 4) fabrykacją wyrobów platerowanych złotem i srebrem, pozłacanych, posrebrzanych, szychowych i t. p; 5) oczyszczeniem czyli rafinowaniem złota i srebra; 6) zegarmistrzów; 7) optyków i 8) handlem galanteryjnych przedmiotów, to jest, sprzedających w swoich sklepach złote, srebrne i pozłacane rzeczy, że mogą zgłaszać się do zapisu do księgi głównej probierni codziennie w dnie powszednie od godziny 10 do 3 po południu, do biura tejże probierni. Zapisujący się powinni przedstawić wydane im na r. 1879 świadectwa na dozwolenie handlu i wnieść po rs. 1 opłaty; uprzedzając, że osoby, które się nie zapiszą do 1 stycznia 1879 r. oprócz rs. 1 opłaty, ulegają po 1 stycznia karze w ilości rs. 1; te które się nie zapiszą do 1 lutego 1879 r., oprócz rs. 1, ulegają opłacie rs. 4 kary, a te zaś, które się nie zapiszą do 1 lipca 1879 r., oprócz rs. 1 opłaty, ulegają jeszcze karze rs. 9. Nakoniec niezgłaszający się do zapisu w ciągu całego roku 1879, oprócz opłaty rs 9 kary, utracą jeszcze prawo prowadzenia profesji lub handlu przez przeciąg lat dwóch. Osoby niezamieszkałe w Warszawie mogą opłacać w miejscowych kasach, wysyłając kwity do probierni. —23863—1—2

— Świeży chleb żytni i pszenny oraz bułki, podczas nadchodzących świąt Bożego Narodzenia podług nowego kalendarza, wypiekać będą poniżej wymienieni piekarze a mianowicie:

Żelichower Hersz pod nr 1 ulica Czarna; Kopersztyk Gerson pod nr 12 ulica Franciszkańska; Siwobrody Jankiel pod nr 4 ulica Franciszkańska; Brzeska Szymon pod nr 8 — 10 ulica Długa; Łopata Mindel pod nr 8 ulica Rybaki; Brandszoft Golda pod nr 2 ulica Rybaki; Judewicz Haim pod nr 6 ulica Franciszkańska; Gersz Szaja pod nr 11 ulica Nalewki; Kopman Sura pod nr 28 ulica Nalewki; Goldfrajer Lewek pod nr 3 ulica Gęsia; Mol Lewek pod nr 14 ulica Franciszkańska; Łotrowski Josek pod nr 22 ulica Franciszkańska; Ruzga Hersz pod nr 8 ulica Muranowska; Mendelszych Josek pod nr 10 ulica Miła; Rozenwaser Icek pod nr 21 ulica Miła; Hejman Hersz pod nr 5 ulica Pokorna; Goldberg Icek pod nr 10 ulica Gęsia; Rapaport Gedajia pod nr 14 ulica Pawia; Goldberg Icek pod nr 9 ulica Dzika; Zenkier Fiszel pod nr 2 ulica Wołyńska; Żelitower Majer pod nr 19 ulica Gęsia; Janklewicz Jankiel pod nr 5041 ulica Wołyńska; Trzcina Mosiek pod nr 4 ulica Nowogrodzka; Wald Berek pod nr 16 na placu Grzybowskim; Bekerman Szaja pod nr 38*a* ulica Śliska; Goldberg Icek pod nr 16 ulica Śliska; Karpa Benjamin pod nr 7 ulica Sosnowa; Muszkat Wolf pod nr 29 ulica Pańska; Tabaksman Jankiel pod nr 1 ulica Twarda; Warman Abram pod nr 12 ulica Twarda; Roba Mordka pod nr 4 ulica Twarda; Bekerman Boruch pod nr 39 ulica Tamka; Andrzej Mikila pod nr 52 ulica Marszałkowska; Szparn Icek pod nr 7 ulica Ordynacka; Szwarckop Kielman pod nr 8 ulica Furmańska; Hercenzang Szmul pod nr 7 ulica Marjensztadt; Nisenewoj pod nr 7 na Wązkim-Dunaju; Szwajbrod pod nr 32 na Starem-Mieście i Fransztein pod nr 24 na Starem-Mieście.

O czem warszawski ober-policmajster podaje do wiadomości mieszkańców tutejszych. (*Gaz. Polic.*).

Walące się domy...

Art. nad. Smutny wypadek zawalenia się nowowznoszonego domu przy ulicy Wspólnej wywołał w naszej prasie cały szereg krótszych i dłuższych uwag pisanych przez specjalistów i niespecjalistów.

Ważność sprawy rzeczywiście usprawiedliwia to żywe zajęcie się nią w ogóle mieszkańców naszego miasta.

Kurjer Warszawski zamieścił w tej materji kilka myśli skreślonych przez inżeniera cywilnego, a później jeszcze jakby w dopełnieniu głos p. Cm...

Owóż ten ostatni, dla zaradzenia złemu, żąda rozciągnięcia pilniejszego niż dotąd nadzoru technicznego nad nowemi budowlami i sądzi że interesa budowlane miasta powinnyby się skoncentrować w odpowiedniej komisji czy komitecie złożonym z uzdolnionych techników wyłącznie temu zadaniu poświęconych.

Podzielamy w zasadzie myśl tu wyrażoną.

Wprawdzie i obecnie miasto podzielone na rewiry budowlane, a budowniczowie zawiadujący niemi obowiązani mieć zwierzchni nadzór szczególniej nad nowowznoszącemi się budowlami, sądzimy jednak, że dopóki uposażeni będą jak obecnie, trudno wymagać od nich całkowitego wyłącznego oddania się obowiązkom urzędowym dość pracowitym przy niezwykle obecnie ożywionym ruchu budowlanym (w tym roku na budowniczego rewirowego, o ile nam wiadomo, kilkadziesiąt przypada fabryk).

Przy odpowiedniem specjalnej pracy wynagrodzeniu znaleźliby się zapewno gorliwi, sumienni i umiejętni technicy na miejskie urzędy i na barki których włożonoby z całą surowością stosowaną odpowiedzialność.

Jeśliby nas zapytał kto zkąd wziąć funduszów na podobne uposażenie budowniczych urzędowych, nie wahalibyśmy się odrzec, iż gdyby się już nie dało innego wynaleść źródła—to włożone być winny na samych właścicieli wznoszonych domów.

Sądzimy bowiem, że ten kto wydaje na budowanie kilkadziesiąt tysięcy rubli, może dla własnego zresztą dobra dorzucić choćby nawet kilkaset rubli na rzecz nadzoru technicznego.

Jedna jeszcze ważna okoliczność.

Urzędowy budowniczy nie oglądając się na nic, mógłby, zauważywszy czy to zboczenie w konstrukcji, czy użycie złego nieodpowiedniego materjału, zawiesić całkiem roboty.

Budowniczy wolno-praktykujący, prowadzący roboty, zależny jest od wymagań właściciela wprost niekiedy z ustawą budowlaną niezgodnych; mimo przedstawień ustępuje on zwykle, boć bądź co bądź, budownictwo jego sposobem do życia — a konkurencja dość liczna.

Technik urzędowy, niezależny, nie potrzebujący się zatem kierować względami ubocznemi, ustępstwami dla budowlanych spekulantów—przychodziłby tutaj z prawdziwą a sprawiedliwą pomocą swemu koledze wolnopraktykującemu, zasłaniając go od niesłusznych a często niesumiennych żądań. *Jul. Cz.*

ZE ŚWIATA.

O śmierci ks. Alicji, córki królowej Anglji, która jak wiadomo zmarła przed kilkoma dniami na *diphteritis*, przynoszą dzienniki zagraniczne wiele rozrzewniających szczegółów; charakter zmarłej, jej piękne przymioty jako wzorowej żony i matki, dobrej córki, każą rzeczywiście ubolewać nad stratą kobiety, która potrafiła zjednać sobie powszechną sympatję i uznanie.

Przypadek zrządził, że księżna umarła w tym samym dniu nietylko miesiąca, ale i tygodnia, co jej ojciec ks. Albert Koburgski, małżonek królowej Wiktorji. O przyczynie zachorowania donosi w następujący sposób *Morning-Post*: W dniu 16 listopada najukochańsze dziecię księztwa, czteroletnia córeczka rozstała się z tym światem, ulegając zabójczej dyfterji, która w całej rodzinie książęcej swój straszny jad zaszczepiła.

Ks. Alicja jedynie, jakby przeznaczona na opiekunkę chorych dzieci i męża, utrzymywała się jeszcze zdrowo, ale utrata córki dotknęła ją boleśnie; nie śmiała wyznać mężowi swego bólu, obawiając się, aby t

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA.

OBRAZKI Z ŻYCIA

przez

Autora „Kłopotów starego komendanta.“

Serja nowa.

(Ciąg dalszy. — Zobaczyć nr 286)

Nie wiem, czy komitet obradujący nad budową gmachów wystawy paryzkiej miał tyle trudności do przezwyciężenia, co moje panie nad owym stanikiem Florci. Można było strzelać im z armat nad głowami, a żadna nie zwróciłaby na to uwagi, pokazało się bowiem, że pozszywawszy te wszystkie części papieru razem, zamiast stanika wyszło jakieś monstrum, w które nie jedną ale trzy Florcie naraz zmieścićby można...

Widząc, że w inny sposób niepodobna mi zwrócić uwagi tych pań, że jestem i egzystuję jeszcze na świecie, zbliżam się wprost do prezyjącej:

— Przyjmijcie mię panie za sekretarza swego koła.

— Albo pan się zna na kroju sukien? —pyta wesoło pani Joanna.

— Lepiej jak my wszystkie — odpowiada za mnie pani Czupurkowa.—Za dawnych dobrych naszych czasów był moim jedynym doradcą.

— A zatem jeżeli panie przyjmą wierne i trzeźwe służby moje, jestem gotów.

— Zgoda! — zawołały obie naraz — mianujemy pana sekretarzem, trzymającym nożyczki.

— Projektuję zatem porządek dzienny: najprzód proszę mię objaśnić, co to ma być i dla kogo?

— Suknia jedwabna czarna dla Florci — rzecze pani Joanna.

— Ha, w takim razie wypada przedewszystkiem obejrzeć model. Panno Florentyno, prosimy tu bliżej do apelu — mówię żartobliwie, zwracając się do niej.

Lecz panna Flora, która widocznie nie mogła mi jeszcze darować szczególniejszej grzeczności dla Lorci, uważa za właściwe zadąsać się nieco.

— Nie rozumiem takich parlamentarnych wyrażeń.

— Więc niech będzie do prezentacji...

— I tego nie wiem...

Właśnie na to wchodzi z fajką w ustach, ale już z rozkosznie uśmiechniętą miną pan Konstanty.

— Ja cię nauczę prezentacji — odzywa się, chwytając nagle pannę Florentynę za rękę, i gwałtem wyciągając na środek pokoju.

— Wujaszku, co też wujaszek robi! — woła z pewnym grymasem wyrywając się panienka.

— Proszę cię, patrz na mnie.

A zrobiwszy komicznie skromną minkę, moj Kostuś staje ze spuszczonemi oczyma, sznuruje usta, ręce zakłada w pierniczek, i robi tak pocieszny dyg, że wszyscy nie możemy wstrzymać się od śmiechu.

— Czy traktat pokojowy stanął? — pytam go ciszej.

— Zapewniony — odpowiada półgłosem — punkta przedugodne podpisane, staruszkę musnąłem trzy raza w łapę...

— Ej wujaszku — rzecze na to pani Joanna — jak powiem cioci, że ją wujaszek staruszką nazywa, będzie źle...

— Żeby miała takiego świeżego buziaka i taki zadarty nosek jak ty, tobym ją sto razy na dzień przepraszał, i całował jak ciebie oto...—To mówiąc chwyta ją w pół, i dalejże do całowania.

— Wujaszku! — krzyczy broniąc mu się pani Joanna — kłujesz wąsami! — gdy Florcia i Cesia przybiegają jej na ratunek.

— Za karę wszystkie wycałuję! — mówi, chwytając jedną po drugiej wesoły mój gospodarz, a panie krzyczą, uciekając po kątach, a formy papierowe tylko fruwają, zlatując ze stołów. Słowem, robi się pocieszny harmider i bieganina po salonie.

— No, no, no, czego się tak drożycie! — myślałby kto, że one tego nie lubią.

— Wujaszku!...

— Jak Boga kocham tak lubią... szelma jestem, jeżeli kłamię, czego to udawać! A mówię ci Konradku, jakie to słodkie buzie! Co, idzie ci ślinka? — mówi biorąc mię pod rękę, gdy pomęczone kobiety zbierają papiery po podłodze i poprawiają stargane fryzury na głowach... — No powiedz, masz ochotę, to ja ci pozwolę... Na moją odpowiedzialność całuj!

— Jeżeli... tego... — bąkam nieśmiało.

— Cóż znowu wujaszku... jakże można... Nie, nie, nie! — krzyczą wszystkie trzy naraz...

— A szczególniej tę małą srokę z pieprzykiem,

wiadomość nie wzmogła gasnącej w nim na szczęście gorączki. Wybrała przeto chwilę, w której książę czuł się już lepiej i dopiero wtedy uwiadomiła go o śmierci ukochanego dziecka. Pomimo sił odzyskiwanych, serce ojcowskie nie mogło przenieść tej wieści, książę zachwiał się i upadł na sofę pod wrażeniem głębokiego cierpienia; wówczas litością zdjęta żona podeszła ku niemu i objąwszy go czule ucałowała— w usta.

Obecne temu przyboczne damy księżnej zwróciły uwagę jej na niebezpieczeństwo tego pocałunku, ale już było zapóźno; jad przeniesiony z ust do ust zaszczepił chorobę, która śmierć sprowadziła za sobąo; kropna to nagroda za czułość małżeńską.

Żona niemieckiego następcy tronu a siostra zmarłej nie pośpieszyła na pogrzeb do Darmstadu z obawy przed zaraźliwą chorobą; adjutant arcyksięcia i podkomorzy jego małżonki reprezentować mieli dwór berliński przy ceremonji pochowania zwłok ks. Alicji, które się odbyło we środę.

. . . . :

Znakomita artystka teatru francuskiego w Paryżu, Sara Bernard — jest prawdziwą wszystkich ulubienicą. Zachwyca znawców i publiczność znakomitym talentem na scenie, zadziwia rzeźbiarzy swojemi studjami i biustami, wystawianemi w „Salonie“,—budzi zazdrość w paryskich Appelesach swoim kolorytem i śmiałością pędzla,—obecnie wkroczyła zwycięzko na arenę literacką i wydała książkę p. t. „Wycieczki w powietrze“.

Są to wrażenia zebrane z podróży balonem Giffarda, który codziennie w dnie pogodne unosił piękną Sarę pod obłoki i ponad dachy Paryża; książka wspomniona ma główną wartość swoją w wybornych szkicach i rysunkach ręką wszechstronnej artystki skreślonych.

Zarzucają jej tylko, że pofolgowała nadto słabości pięknej kobiety — umieszczając za często swój profil na kartach ostatniego dzieła. Tę próżność nietylko Apollo jej wybaczy, ale każdy śmiertelnik, który ją choć raz widział na własne oczy, chyba jest przeciwnikiem pewnych kaprysów natury i nie lubi miedzianowłosych piękności, a Sara Bernard jest właśnie... rudawą.

Ale za to posiada tyle talentów!

. . . . :

Dzieją się jeszcze straszne historje w swiecie, o których słuchając włosy powstają na głowie.

Przed kilku dniami ukończył się w Wenecji proces, którego początkiem było tragiczne zdarzenie tego rodzaju:

W jesieni b. r. dwóch anglików wracając z wycieczki po lagunach weneckich obaczyło na powierzchni wody jakieś ciało płynące, nad którem unosiło się stado ptaków morskich. Za zbliżeniem się do tego miejsca obaczyli oni z przerażeniem człowieka skrępowanego z nogami i rękami roztrzaskanemi. Aby głowę nieszczęśliwej ofiary utrzymać na powierzchni, przywiązano do ramion dwie butle próżne i szczelnie zakorkowane.

Nieszczęśliwy oddychał jeszcze, ale przemówić już nie miał siły. Z otwartych ust wystawał opuchły i pogryziony język, cała twarz była pokryta ranami zadanemi dziobem morskich ptaków, nos i uszy obdarte, oczy wyłupione. Wydobyty na ląd w tak okropnym stanie i przeniesiony do szpitala natychmiast prawie ducha wyzionął nie dawszy żadnej wskazówki do rozpoczęcia śledztwa w celu wytropienia zbrodniarzy, którzy się tak nad nim nielitościwie pastwili.

Czujności władzy udało się przecież wpaść na ślad łotrów; przyaresztowano też wkrótce trzech braci Parmaschettich, podejrzanych o popełnienie tego okrucieństwa; podsądni nie zapierali się nawet i całą rzecz wyznali natychmiast przed sądem.

Dzierżawca niewielkiego folwarku Luigi Parmaschetti, pracowity i uczciwy człowiek miał śliczną żonę i ośmioletnią córeczkę.

W służbie u niego zostawał niejaki Tebaldo, któremu piękna chlebodawczyni wpadła w oko i wiodła nie pragnąc tego wcale na pokuszenie namiętnego parobka; Tebaldo oświadczał się jej tak natarczywie ze swoją miłością, że biedna kobieta musiała się poskarżyć mężowi, a ten wpadłszy w pasję wyłomotał konkurenta kijem i wypędził go z domu.

W kilka dni później Parmaschetti o północy wybrał się swoim zwyczajem z domu, aby o świcie stanąć na targu z wózkiem jarzyny w mieście. Po odjeździe męża, Ludwikowa usłyszała jakiś szelest złowrogi pod oknem, otworzyła oczy nawpół spiąca i obaczyła mężczyznę wskakującego do izby z nożem w ręku. Na krzyk trwogi wydany przez nią, zbójca zbliżył się do łóżka i zagroził jej śmiercią gdyby wezwała pomocy. Kobieta tęgiej budowy i silna zaczęła się szamotać ze swoim napastnikiem i broniła się energicznie.

Dziewczynka, która spała przy matce, obudzona ze snu, zeskoczyła w przestrachu z pościeli i schowała się pod łóżko.. Na chwilę odwróciła ona tem uwagę łotra od matki, która też zdołała wyrwać się z rąk jego i dostać się ku drzwiom, zamkniętym na nieszczęście. Nie było ratunku dla nieszczęsnej, gdyż zbójca i okno zaparł wchodząc niem do izby.

Pozostawał tylko jeden środek ocalenia, — oto w środku stał duży okrągły stół, około którego biegając mogła się biedna kobieta chronić czas jakiś przed ciosami swojego mordercy, ale i to nie na wiele się przydało. Nóż jego doścignął ją kilka razy, aż wreszcie ostatnia rana zadana jej w pachwinę i upływ krwi powalił ją bez życia na podłogę. Zbrodniarz spłoszony krokami nadbiegających ludzi z pomocą wyskoczył oknem i umknął.

Na ciele Ludwikowej doliczono się 32 ran.

Dziewczynka, która pod łóżkiem była świadkiem całej tej okropnej sceny, zeznała, że zabójcą matki był Tebaldo, którego pomimo ciemności dobrze rozpoznać mogła.

Gdy Parmaschetti powrócił z miasta i o całym wypadku się dowiedział, natychmiast wspólnie z dwoma braćmi swymi rozpoczął poszukiwania, aż nad wieczorem udało mu się rzeczywiście odnaleźć Tebalda ukrytego w gnojówce; z wściekłością rzucił się na niego Luigi i ostrą kosą zadał mu trzy cięcia, a bracia przypadłszy, poczęli druzgotać mu nogi i ręce żelaznemi drągami.

Po spełnieniu takiej zemsty zamierzali bracia spalić jeszcze żywcem Tebalda, któremu zatkali usta gnojem, aby nie krzyczał, ale później wpadli na bardziej szatański pomysł.

Oto postanowili go rzucić na łup rybom i ptakom morskim w Adrjatyku i to postanowienie wykonali; oblali mu głowę oliwą, aby znęcić żarłoczne ptastwo, zawlokli wpół nieżywego na brzeg morza, przywiązali mu butle do ramion i puścili z falą.

Po dwóch dniach najstraszniejszych męczarni wspomniani anglicy znaleźli Tebalda płynącego na lagunach weneckich.

Oskarżeni przyznali się szczegółowo do tego aktu barbarzyńskiej zemsty; sąd skazał ich na dziesięć lat do ciężkich robót, ale ludność Wenecji, dziwną sympatją dla skazańców ożywiona, zamierza wysłać petycję do króla z prośbą o ułaskawienie lub zmniejszenie kary.

Przypominamy raz jeszcze, że działo się to zdarzenie przed kilkoma tygodniami r. P. 1878 w cywilizowanej Europie...

LISTY Z BELGJI.

II.

Nieboszczyk Liebig, ojciec mięsnego powidła,
Rzekł: Oświata rozwija się w stosunku mydła.
Im więcej naród jaki ma fabryk mydlanych,
Tem więcej tam głów zdolnych, ludzi okrzesanych,
Tem wyższy stopień światła, nauki i cnoty,
Tem ludzie tam bogatsi w złoto i banknoty,
Tem większa myśli bystrość, ducha przezroczystość,
Uczucia promienistość, obyczajów czystość.

* * *

Najwięcej fabryk mydła, uczy statystyka,
W węglanej mglisto-splennej ojczyznie anglika.
Dla tego płeć angielska tak przezroczo-biała
Jak gdyby z piany morskiej i z tęczy powstała...
(Gdyż wiecie, biały kolor powstaje ze zlania
Siedmiu kolorów tęczy)... Z tego pomięszania
Można wywieść tę prawdę—fizyk za nią ręczy—
Że angielka ma w sobie wszystkie blaski tęczy.

Po Anglji i Holandji, na pierwszym numerze
Stoi czystość belgijek. Najbiedniejsza pierze
Domek swój zewnątrz, wewnątrz od rana do mroku
Ze trzysta i sześćdziesiąt pięć razy do roku.
Każdy sprzęt, każde miejsce i każde naczynie
Z istotnem rozrzewnieniem czyszczą gospodynie,
Nawet wykwintnie strojne panienki i panie
Tak lubią szczotkowanie, mycie, mydłowanie,
Że belgowie, przesiąkli wodnistem straszydłem,
Muszą mieć prócz krwi w żyłach — nieco wody
z mydłem.

Czytaliście niedawno, że amerykanka
Wystawiła w Paryżu z masła biust kochanka,

---

tę... — woła pan Konstanty, puszczając się w pogoń za Florcią...

Zrobił się krzyk jeszcze większy. Florcia jak wiewiórka jaka ucieka po krzesłach, po kanapie, a starsze panie bronią jej, chwytając Kostusia z tyłu za ręce, on to niby się wyrywa, i przekomarza, gdy ja nieprzywykły do tego rodzaju obywatelskich figlów, stoję ze śmiejącą się twarzą na środku pokoju. Nareszcie wydobyły się jakoś z uścisków wujaszka i frunęły jak ptaszki do jadalnego pokoju.

— Et, fafuła z ciebie — rzecze, obracając się ku mnie i zapalając na powrót wygaśniętą fajkę...— Czemużeś nie całował?

— No jakżeż można...

— Co to jakże... Złapać, pocałować i kwita! Mówię ci fafuła jesteś. Ja dawniej to tak zawsze, a wy co dzisiaj?

— Wujaszku, ej wujaszku—rzecze, uchylając drzwi pani Joanna — czego wujaszek psuje pana Konrada. On i tak za wiele umie. Niechno go wujaszek wyegzaminuje, co on wyrabiał podczas podróży...

— Takiś to ty ptaszek, hę? cicha woda panie dobrodzieju... Ja też sobie kalkuluję, z miasta, a taki skromny niby, tymczasem jegomość udajesz baranka... No — mówi mi do ucha — ale przyznaj, że ta Florka jest dzielna dzieweczka, hę?

— Bardzo przyjemna...

— Bardzo przy-je-mna — powtarza, przedrzeźniając głos mój. — Oj ty śledziu krakowski, ty śledziu! Jak Boga kocham, u was już niema krwi za trzy grosze w żyłach, jak ja byłem w twoich latach, to panie dobrodzieju anim pytał...

— Mój wujaszku, niechno sobie wujaszek gdzie idzie... mamy pilną robotę.

— Na złość nie pójdę!

— Bo poprosimy cioci, i wujaszka ze wstydem wyprowadzimy — dodaje pani Joanna.

— No, no, no, tylko mi nie dogaduj! Niechno Wojtuś przyjdzie, oskarżę ja cię, coś z panem Konradem w drodze dokazywała. Nie bój się, mówił Ignacy, jakeś go chwytała za szyję.

— Nie prawda!

— Coś tam było w tym guście, prawda Konradzie? — a nieco ciszej — odezwijże się że tak było!

— Przypominam sobie, kiedyśmy się topili... — mówię wolno.

— Bardzo proszę pana Kołasińskiego nie zmyślać.

— A widzisz a widzisz, mam ja na ciebie kreskę...

— Mój wujaszku — wtrąca, podnosząc głowę Florcia — niechże wujaszek idzie.

— A ty sroko mała, i ty na mnie!

— Bo suknię musimy skrajać... mój drogi wujaszku.

— No to chodźmy, kiedy tak ładnie proszą — rzecze, obracając się do mnie pan Konstanty — pokażę ci stadninę, której nie widziałeś!

— O, dziękuję bardzo za wszelkie oglądanie, już mam dosyć tego gospodarskiego widowiska.

— No, to chodź do stodoły, pokażę ci kapitalną młocarnię, jakiej tu niema na sześć mil wokoło. Naraz młóci, wieje, czyści, sieczkę rznie. Pójdź, pójdź, to cacko nie maszyna!

— Przepraszam wujaszka, pan Konrad nie pójdzie— rzecze rezolutnie Czupurkowa, zastępując drogę, gdy Kostuś bez ceremonji ciągnie mię za rękę. — Pan Konrad jest nam tu potrzebny do narady i wcale maszyny wuja nie ciekawy.

— Rzeczywiście, ja zostanę...

— To zostań, zostań ty fafuło babski. Jak Boga kocham, co wy dziś za mężczyźni! Nie tylko gruchać koło nich i służyć na dwóch łapkach. Oho, bratku, jak się ty ożenisz, dopiero będą cię wodzić za nos.

— A wujaszek co?

— Mnie wodzi kto, mnie? — pyta na serjo Kostuś

— A ciocia?..

— Pa, pa, pa, daleko jeszcze do tego! Że tam czasami dla spokoju zrobię ceremonję i niby przeproszę to jeszcze daleko od wodzenia za nos. A dziś nawet sama panie dobrodzieju przyszła do mnie... tylko o tem cicho, sza — kończy, oglądając się na wszystkie strony.

Nareszcie wytoczył się z pierwszego pokoju lecz jak na złość spotkał po drodze idącą do salonu Owczyńską.

— Żałuj pani, o żałuj, żeś tu nie była!

— A to dlaczego?

— Hm, dlaczego? Mieliśmy generalne całowanie wszystkich kobiet. Byłoby się i pani co dostało...

— Pan Konstanty zawsze dowcipny!

— Jak panią dobrodziejkę szanuję, w tym chaosie możeby się kto i omylił...

Dopiero po ustąpieniu tego figlarza zaczęliśmy na nowo porządkować nasze sesyjne akta. Panie wróciły, ale nim poskładano rozrzucone i pomięszane formy, nim odszukano ryciny żurnalowe, z pod stołu wydobyto nożyczki, przyniesiono igły i naparstki, dał się słyszeć turkot bryczki przed gankiem, a Nastusia przybiegła z okrzykiem:

— Jacyś panowie przyjechali. *(d. c. n.)*

I przypięła mu z sera wyrzeźbione skrzydła..
Lecz belgijka by boga wyciosała z mydła!

Nawet dzieje belgijskie są tego dowodem.
Infantka Izabela, Walezjanka rodem,
Oblegając z Albertem ostendzką fortecę,
Ślubowała w pokorze niebieskiej Opiece,
Że dopóki nie legną jej nieprzyjaciele,
Dopóty swej bielizny nie zmieni na ciele.

Trzy lata, długie lata, oblężenie trwało! *)
Więc jej biała koszulka i jej białe ciało,
Codziennie więcej tracąc z swej dziewiczej bieli,
Stworzyły nowy kolor—kolor Izabeli...

Ta barwa znów dziś w modzie. Ale czyż byc może
Straszniejszem dla skazanych madejowe łoże,
Czyż jest większe męczeństwo jak ten ślub infantki,
Co od wieków przeraża czyściutkie flamandki!
Niczem im inkwizycje, tortura obrzydła,
Wszystko zniosą z pokorą— ale nie brak mydła!...

Nieboszczyk Liebig z dumą z za grobu spoziera
Na tę świetną infancką postać bohatera!
Bo on dobrze zrozumiał, że każde wyznanie
Ma prawo bytu, kiedy ludzie cierpią za nie!...

* * *

Lecz zostawmy Liebiga, oraz sofizmata!
Innym ja termometrem mierzę postęp świata!
Mój system nie na mydle—ale się opiera
Na tem co było, co jest i co nie umiera.
Moje prawo społeczne inne ma podstawy,
Jego źródło jest sfynksem upadku lub sławy.

* * *

Pod niem jest życie, walka, zwycięztwo, podnieta...
Mój termometr, mój system, mój sztandar: *kobieta!*

Nie będę wam dowodził tej prawdy dziejowej.
Wszyscy znacie dokładnie wpływy białogłowy
Znacie jej wielkie berło, jak słońce wieczyste,
Co od wieków, przez wieki, i jasne i mgliste,
Śpiewane przez poetów przeszłości dalekiej
I świeci i ogrzewa i godzi przez wieki.

Nie dziw więc, że tem berłem zbrojna czarnoksiężko
Kobieta za nos wodzi całą zgraję mężką.
Ona wie, że czy matką, kochanką, czy żoną,
Trzyma pod pantofelkiem ludzkość unizoną—
Wie że gdyby świat cały położyć na szali,
Jedna kropla miłości świat cały przewali!..

Lecz choć *jedna* jest miłość, ma tysiące kopij.
Każdy naród i człowiek, podług swych utopij,
Na to wielkie bożyszcze inaczej spoziera:

Inna miłość u *niemki*, co za wiersz Szyllera
Lub Hejnego, do tkliwych poświęceń gotowa;

Inna miłość *angielki*, niby skromna w słowa,
Tęskna—a jednak lubi silnych szukać wrażeń,
Naraz je uchwyciwszy, śmiało w swiat wydarzeń
Idzie—zbrojna w kodeksu małżeńskiego kleszcze...

Inna miłość *hiszpanki*, co iskry złowieszcze
Jak sztylety z ócz czarnych ciska na ofiary;
Młodość jej przebrzmi szybko jakby dźwięk gitary...
Wabnem biciem wachlarza głuszy serca bicie—
Za jedną chwilę szczęścia odda całe życie!..
Inna miłość tej gładkiej z nad Sekwany pani,
Co pali się na zimno i półsłówkiem rani,
Co zna życie—i cnoty oficjalnej broni...
Której dłoń w rękawiczce nie zadrży w twej dłoni...
Co lekką nóżką, rad się trzymając Woltera,
Slizga się po tym świecie, lecz się nie opiera—
I w swoim tryumfalnym przez życie pochodzie!..
Ma czasem połysk słońca—odbitego w lodzie!..

* * *

Walonka i *flamandka*, siostry jednej ziemi,
A jednak bardzo wielki przedział między niemi.
Ich przeszłość dziejów przeszłość na dwoje rozcina;
Bo jedna z nich brunetka, a druga blondyna.

Twórca stworzył blondynki snać w łasce bez końca,
Aby niemi zastąpić w północy brak słońca!
Więc jasna córa Flandrji, słoneczne stworzenie,
Ona jak księżyc, bierze od słońca promienie—
Z swych wyżyn na walonkę z zazdrością spoziera,
I od wieków się jeszcze o palmę z nią spiera!..

Kto rozstrzygnie? Sąd trudny, godny Salomona,
Bo z kobiet ta zwycięża—która zwyciężona...

*) 1601 —1603.

Zostawmy więc na dzisiaj tę rzecz w zawieszeniu.
Może w trzecim mym liście, w gorętszem natchnienu,
Opowiem wam tej walki kobiecej historje.

Teraz pogląd Liebiga i moje teorje
Wysyłam pod opieką pocztowej pieczęci
I polecam się waszej łasce a pamięci

Bruksella 15 grudnia 1878.

H. M. Agrykola

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Minister finansów odniósł się podobno do rozlicznych ministerjów z propozycją wykreślenia z ich budżetów gratyfikacyj udzielanych zwykle na Nowy Rok urzędnikom; znaczna ztąd suma ma zostać obrócona na amortyzację długu państwowego.

= Minister oświecenia publicznego zatwierdził stypendja ofiarowane przez p. Ernestynę z Glücksbergów Lewentalową, a mianowie: 1) w sumie rs. 3000 z warunkiem aby połowa procentu od tej sumy użytą była corocznie na stypendjum dla studenta uniwersytetu i 2) w sumie rs. 5000 na korzyść funduszu dla biednych uczniów.

= Praca nad tłómaczeniem na języki rossyjski i polski projektu kanalizacji m. Warszawy, opracowanego przez inżeniera Lindleya, raźnie postępuje naprzód. Podobno i z rysunków zdejmują się liczne kopje. Po wydrukowaniu projektów nasi specjaliści jak i publiczność będzie miała sposobność szerzej zaznajomić się ze sprawą najważniejszą z najważniejszych dla naszego grodu.

= Przed kilku dniami w magistracie tutejszym odbyła się licytacja na sprzedaż dwóch posesyj położonych na Pradze przy ulicy Panieńskiej pod nr. 415 i 431. Wynosiły one razem 4935 łokci kwadr. Zdawało się, iż wobec coraz większego zabudowywania się Pragi będzie bardzo ożywiona konkurencja kupujących, tymczasem wbrew tym zasadnym przewidywaniom, licytacja spełzła na niczem, z przyczny braku nabywców.

= Na skutek zapytania jednego z dyrektorów dyrekcyj naukowych, kurator okręgu naukowego warszawskiego wydał rozporządzenie, dotyczące osób które otrzymały od byłej władzy naukowej świadectwa na elementarnych nauczycieli i nauczycielki.

W razie jeżeli osoby takie zechcą zajmować się nauczaniem dzieci w domach prywatnych — nie należy według tego rozporządzenia wymagać od nich egzaminu dopełniającego z języka rossyjskiego.

Przeciwnie zaś egzamin taki ma być wymaganym i uważany za konieczny jeżeli osoby w tem położeniu będące zapragną być dopuszczone do wykładania nauk w szkołach elementarnych, albo też zechcą starać się o pozwolenie otwarcia szkół prywatnych.

Głównym motywem takiego postępowania jest obowiązek wykładania po rossyjsku we wspomnianych zakładach naukowych.

= Pan ober-policmajster w rozkazie swym do policji przestrzega, aby służba policyjna nie dozwalała palić cygar i papierosów w kurytarzach i na schodach w gmachu teatralnym.

= Nocy onegdajszej zgasł nagle Józef Żbikowski, rejent przy tutejszym sądzie okręgowym.

Zmarły, człek prawy, był jednym z najwięcej szanowanych urzędników.

Długi szereg lat pracowitych zyskał mu ogólne poważanie.

Ś. p. Józef był poprzednio rejentem przy kancelarji ziemiańskiej, ostatnio zaś przez głosowanie powołany został na rejenta bankowego.

= W kościele Przemienienia Pańskiego wmurowany został medaljon obrońcy senatu ś. p. Kazimierza Brzezińskiego.

Medaljon ten wyrobiony z marmuru białego karraryjskiego, na wielkiej płycie z czarnego marmuru, jest dziełem p. Faustyna Cenglera.

Odznacza się on podobieństwem rysów i arystycznem wykończeniem.

= Towarzystwu zachęty sztuk pięknych słuszne należy się uznanie za urządzenie serji odczytów, które krzewić mają pojęcie o sztuce w naszem społeczeństwie.

Pożytku podobnych odczytów dowodzić nie mamy potrzeby — nadmienimy przecież, że obowiązkiem ogółu jest poprzeć starania Towarzystwa, co zresztą i ogółowi na korzyść wyjdzie.

Szereg odczytów rozpoczął wczoraj w resursie obywatelskiej p. Gerson, znany artysta-malarz, który w dwudziestu odczytach wyłoży rzecz o teorji i historji sztuk plastycznych.

Wczorajszy odczyt pana Gersona, obracający się w kole ogólnych na sztukę poglądów, grzeszył może wieloma usterkami—wadliwości te jednak znikną, skoro tylko prelegent wejdzie na pole więcej specjalne.

W każdym razie odczyty pana G. powinny być nawiedzane jak najliczniej.

= **Z teatru.**

b. Drugi występ panny Rénée w niczem nie zmienił naszego zdania o tej śpiewaczce: Małgorzata nie zrehabilitowała Walentyny.

Najważniejszym błędem w śpiewie panny Rénée, jest, jak już wspomnieliśmy, brak ciągłości, która jeżeli czuć się dawała w tematach Meyerbeera, niezbyt z natury jednolitych, tem więcej razić musi w motywach Gounoda, płynących zwykle nieprzerwaną falą melodji. Śpiewając muzykę tego zawsze słodko rozgruchanego minstrela, niepodobna rwać frazesów jak to co chwila czyni panna Rénée, inaczej odejmuje mu się w zupełności właściwy charakter.

Wczorajsze przedstawienie „Fausta“ wykryło jedną jeszcze ważną śpiewu panny Rénée niedokładność: brak poczucia rytmiczności, częste mijanie się z taktem. Artystka ma wyraźną skłonność do przyśpieszania tempa wbrew taktowi, albo znów zwalnia je wprowadzając własnego pomysłu fermaty na najniewłaściwszych nutach, jakto naprzykład miało miejsce w kilku pierwszych taktach partji.

Wejście Małgorzaty zwraca jak wiadomo uwagę wszystkich, kilku ślicznemi frazesami. Panna Rénée śpiewa je pełnym głosem, co już jest błędem nie do darowania—i pozwala sobie długiej na *fis* fermaty, co znów źle świadczy o jej smaku artystycznym.

W akcie drugim, począwszy od pierwszego recitatiwu, w którym brak było koniecznej zadumy, aż do ostatniego marzenia w oknie, śpiewanego bez uczucia, bez namiętności—wszystko jakoś przeszło chłodno a szybko, wbrew sentymentalności przenikającej na wskróś partję Małgorzaty. Ballada przy kołowrotku w wykonaniu prędkiem, bez odcieni, pozbawiona była zupełnie poezji; pełne uczucia opowiadanie o umierającym braciszku, śpiewała panna Rénée zbyt pośpiesznie, jak gdyby jej znów pilno było do nieszczęsnej fermaty, która przeinacza całkowicie charakter frazesu. Duet z Faustem nie przekonał nikogo o miłości Małgorzaty, tak jak scena kościelna nie budziła wiary w jej skruchę i rozpacz; słowem postać bohaterki Getego przesunęła się przed publicznością żadnego po sobie nie zostawiwszy wrażenia.

A jednak panna Rénée, powtarzamy raz jeszcze, posiada niewątpliwie i głos piękny i szkołę dobrą, brak jej tego, z czem urodzić się trzeba—talentu.

W obsadzie „Fausta“ zaszły wczoraj niektóre zmiany. Siebla śpiewała panna Mellerowiczówna, której głos sympatyczny dobrze tu był spożytkowany, partja Walentyna dostała się panu Szczepkowskiemu.

W śpiewie tego artysty zauważyliśmy wczoraj widoczne staranie nad poskromieniem wybuchów, które tak często szkodzą dobremu smakowi. P. Szczepkowski miarkował się i zyskał na tem niewątpliwie, bo pierwsza arja bardzo korzystne wywarła na słuchaczach wrażenie, a hamowanie się tam gdzie było potrzeba, jeszcze lepiej uwydatniło się tam, gdzie jej sytuacja wymagała, jak np. w tercecie pojedynkowym i w finale aktu 3-go.

W ogóle reforma śpiewu w tym kierunku może tylko wyjść na dobre p. Szczepkowskiemu.

* „Tunel“, wesoła jednoaktówka francuzka, ma być przedstawioną na scenie naszej.

* Odbywają się nieustanne próby z „Katarzyny córki bandyty“, tak dobrze niegdyś przyjmowanego baletu.

= Nakładem G. Sennewalda wyszły właśnie „Czarodziejskie baśnie“ ks. de Beaumont.

Rzecz tę starannie zebrała i przełożyła p. K. Gościmska.

Druk Ungra, ryciny lekkie, okładka gustowna z fototypji L. Krakowa.

= Niejaki Backer Linde w Nowym-Yorku dowiedziawszy się, że krewny jego urodzony w Toruniu, zyskał sobie imię jako autor słownika polskiego, zgłosił się do magistratu w Toruniu o nadesłanie mu fotografji nagrobka Samuela Bogumiła Lindego.

Magistrat toruński wiedząc iż Linde pochowany był w Warszawie, gdzie umarł, odniósł się znów do konsulatu niemieckiego w naszem mieście.

Konsulat niezwłocznie polecił wykonać żądaną fotografję dla przesłania jej do Nowego Yorku.

= Skaatting-rink w Warszawie!

Zabawa ta gimnastyczna, przyjęta w wielu pierwszych miastach, wprowadzoną będzie i do Warszawy.

Inicjatorem tej rzeczy jest p. Jałoszyński, dzierża-

wca Doliny Szwajcarskiej, gdzie w tym celu jest już przygotowany teren.

Kierownictwo obejmie „kółkowy profesor“ z Akwizgranu.

= **Wypadki.**

* W dniu onegdajszym wieczorem wybuchł, jak to już donosiliśmy, pożar po za obrębem Waszawy.

Ogień objął dom w miejscowości Wieka Wola, gdzie się mieściła fabryka zapałek.

Fabryka ta, której wyroby ostatniemi czasy coraz większą zyskiwały renomę, istniała od lat dwóch, jednak od kilku dopiero miesięcy szerzej się rozwijać poczęła.

Sprowadzono do niej maszyny i ludzi i zaczęto wyrabiać zapałki parafinowe.

Pożar wybuchł około godziny jedenastej wieczorem, w cztery godziny po zamknięciu fabryki.

Przyczyna ognia trudna do odgadnięcia.

Przy braku ratunku spłonęło wszystko, dom wraz z maszynami i towarem.

Nadmienić należy, iż fabryka nie była zaasekurowana.

Straty przenoszą ośm tysięcy rubli.

Fabryka z wiosną ma być w tej samej miejscowości odbudowana, tymczasem zaś właściciele fabryki zamierzają prowadzić wyrób zapałek w innem miejscu.

* Wczoraj około godziny dziewiątej, w będącej na ukończeniu a dotychczas niezamieszkanej posesji nr 19 przy ulicy Pawiej wybuchł pożar.

Posesja ta jest własnością p. Wajchselfisza.

Płomienie ukazały się—z przyczyny niewiadomej—w piętrowej murowanej a również niewykończonej oficynie, przeznaczonej na pomieszczenie fabryki tabacznej.

Ogień strawił wewnątrz budynku wszelkie drewniane części.

Ratunek przy pożarze niosły pierwszy, drugi i czwarty oddziały straży.

Przy ratunku zerwano z oficyny część blaszanego dachu.

Straty w budowli dochodzą do kilku tysiecy rubli.

Oficyna, jako budująca się jeszcze, nie była zaasekurowana.

* Aż trzy wypadki przejechania zanotowano wczoraj.

Na ulicy Świętojańskiej powóz prywatny p. S. obalił przechodzącą kobietę, Ant. R. służącą, przyczem konie stratowały jej obie ręce i nogę.

Na Nowolipkach woźnica Józef Olszewski, jadąc wozem próżnym, najechał na 74-letnią staruszkę, wyrobnicę, Marjannę L.

Staruszka ma dwie rany w nodze.

Na ulicy Elektoralnej znowu podniesiono z bruku 75-letniego staruszka Jana Jarkowskiego ciężko chorego, wskutek przejechania — wedle jego słów — przez omnibus nr 39.

Jarkowski, odwieziony do szpitala przy domu przytułku i pracy, w pół godziny zmarł!

* Wczorajszy pociąg osobowy drogi żelaznej warszawsko-petersburskiej, który miał przybyć do Warszawy o godzinie 6 m 43 wieczorem, spóźnił się przeszło o 5 godzin i przybył dopiero o godzinie 12 o północy.

Opóźnienie to spowodował duży śnieg około Dynaburga i zapalenie się konopi w pociągu towarowym pod Łapami.

* Aż siedm kradzieży zameldowano wczoraj tutejszej policji! Najciekawszą jest kradzież 50 korcy węgla kamiennego z wagonu stojącego na stacji towarowej warszawsko-wiedeńskiej drogi żelaznej.

* Na ulicy Chmielnej pod bramą domu nr 14, strażnik policyjny podniósł podrzucone niemowlę płci męzkiej.

* W chwili oddania numeru pod prasę o godzinie 2 i pół w zabudowaniach naszych wszczął się ogień u szczytu.

Straż oddziału II-go przystąpiła do stłumienia płomieni.

Numer wydajemy.

= **Straszne morderstwo.**

Dzisiejszej nocy na rogu Kanonji i ulicy Świętojańskiej w domu pod nr 5 (wł. p. Tallatkiełpsz) zamordowano stróża domu i jego żonę.

Narzędziem zbrodni była siekiera.

Dziecko małe—nieszczęśliwa sierota—pozostało samo jedno.

Przyczyną zbrodni prawdopodobnie była chęć rabunku, zamordowani bowiem posiadali pieniądze z któremi się nie taili.

Twierdzą, że złoczyńcy zabrali... sto rubli.

Ciała zamordowanych odwieziono do prosektorjum przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: M. C. N. rs. 1 dla biednych na święta.

— Załączając przy niniejszem rs. 13, proszę redakcję *Kurjera Warszawskiego* i podzielenie sumy tej na gwiazdkę pomiędzy najbiedniejszych według uznania. — Z uszanowaniem *J. W.*

— Od Konstancji K. kop. 50 na korzyść moralnie zaniedbanych dzieci kara za niedbalstwo, nieposłuszeństwo i zbytki.

— Pani Seweryna Mauersbergier złożył w redakcji *Kurjera*, ofiarowane na jej ręce od pana W. L. rs. 3 i od pani T. R. rs. 5 na kolendę dla paralityków.

— Składam rubel jeden na szpital dziecinny na intencję, ażeby więcej zwracano uwagi w kasie na odbierane pieniądze aniżeli na piękne rączki kasjerki. Stała prenumeratorka *Zofia P.*

— Prezydująca w radzie ochrony Baudouina, tak pp. opiekunki jak i dobrodziejów zaprasza na gwiazdkę na g. 1 w d. 23 b. m.

— Na gwiazdkę dla ochrony Baudouina złożyła hr. Michałowa Stadnicka za pośrednictwem majora Sawickiego rs. 15; p. Feliks Jeziorański, b. sędz. ap. ośm czapek, 4 kamizelki i trzy par bucików.

— Pozostające małe dziatki w warszawskim szpitalu dla dzieci przy ulicy Aleksandrja nr 23 na kuracji, ośmielają się odwołać do zdrowych i szczęśliwszych swoich rówienników, o podzielenie się z niemi częścią darów i zabawek, które gwiazdka nadchodząca im przeznaczy; jak niemniej o zaofiarowanie dla tych które wyzdrowiawszy nie mają w co się odziać, zużytej bielizny i garderoby.

— W dniu 23 b. m., to jest w poniedziałek o godzinie 11½ przed południem, odbędzie się poświęcenie nowego lokalu ochrony 7B przy ulicy Moskiewskiej pod numerem 276, jak również rozdanie dzieciom gwiazdki, na które uprzejmie zaprasza się szanowne opiekunki ochrony.

— W taniej kuchni przy ulicy Freta, podobnie jak zeszłej zimy, wydawać się będzie od dnia 28 b. m. każdodziennie rano od godziny 8 do 9 a wieczorem od 6 do 8 herbata z bułką po kop. 2½ szklanka.

— Kluczyki znalezione d. 19 b. m. w ogrodzie Saskim za udowodnieniem odebrać można w redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

Nekrologja.

† W dniu 23 b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza św. za dusze zmarłych familji **Gawareckich,** a to z legatu przez niegdy Magdalenę Gawarecką uczynionego. O czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia.

† W dniu 23 b. m., to jest w poniedziałek, jako w wigilję imienin ś. p. Adama **Wojciechowskiego,** b. członka senatu, odbędzie się za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo o godzinie **10-tej** zrana w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —23917—

† W poniedziałek, dnia 23 b. m., jako w dwunastą rocznicę śmierci ś. p. Feliksa **Wiśniewskiego,** radcy prokuratorji Królestwa Polskiego, odbędzie się w kościele św. Krzyża o godzinie **11-tej** zrana żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych.

† W dniu 23 b. m. i r., to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Karola **Kowalewskiego,** b. właściciela drukarni, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-tej** zrana, na które pozostali synowie i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —23930—

† W dniu 23 b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odbędzie się żałobna wotywa kwartalna za duszę ś. p. Justyny z Włostowskich **Głuchowskiej,** właścicielki dóbr Sekurska i Borzykówki z powiatu nowo-radomskiego, na które to nabożeństwo pozostały mąż w nieutulonym żalu zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —23929—

† Dnia 23 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Wiktorji **Kozłowskiej,** artystki teatru warszawskiego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **11-tej** zrana, na które familja zaprasza krewnych oraz przyjaciół. —23946—

† W dniu 23 b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Leona **Kożuchowskiego,** na które wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —23899—

† Dnia 23 b. m., to jest w poniedziałek, odbędzie się msza żałobna o godzinie **10-tej** zrana w kościele Narodzenia Najświętszej Panny Marji na Lesznie, za spokój duszy ś. p. Wiktorji **Rogowskiej.** —23951—

† Dnia 23 b. m., to jest w przyszły poniedziałek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, jako w dzień imienin ś. p. Wiktorji z Gronkiewiczów **Świderskiej,** żony ekspedytora poczty w Rudzie Guzowskiej, na które pozostały mąż wraz z synem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —23894—

† Dnia 23 b. m., to jest w poniedziałek, jako w 10-tą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Domańskiego,** obrońcy sądowego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Najświętszej Panny Marji Łaskawej przy ulicy Świętojańskiej, o godzinie **9-tej** zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół. —23947—

† W dniu 23 b. m., to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Ludwika **Olszewskiego,** odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na które familja zaprasza przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego. —23944—

† Dnia 23 b. m., to jest w poniedziałek, w kościele św Aleksandra, o godzinie **9 i pół** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Wiktorji **Dakiet,** na które zaprasza się krewnych i znajomych. —23981—

† We wtorek, to jest dnia 24 b. m., o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Anny z Mańkowskich **Kozikowskiej,** żony obywatela m. Warszawy, na które pozostały mąż oraz dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —23893—

† Dnia 19 b. m., to jest we czwartek, o godzinie 6-ej wieczorem, opatrzona św. Sakramentami, rozstała się z tym światem ś. p. Juljanna **Frykart,** wdowa. Nabożeństwo żałobne za jej duszę w kościele św. Krzyża o godzinie **11-tej** zrana, i wyprowadzenie zwłok o godzinie **1-ej** po południu odbyło się w dniu 21 grudnia. —23934—

† Z dnia 19 na 20 po północy, po krótkiej słabości zakończył życie Józef **Zbikowski,** rejent przy sądzie okręgowym w Warszawie, przeżywszy lat 61. Pozostała żona wraz z synem zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół na żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego w dniu 23 b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-tej** zrana, a następnie o godzinie **3-ej** po południu na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła. —23968—

† W ciężkim pogrążona smutku pozostała wdowa po ś. p. Antonim **Zgórskim,** składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim przyjaciołom i znajomym a szczególnie duchowieństwu za oddanie ostatniej posługi niezapomnianemu jej mężowi. —23964—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 20-go grudnia.— Rząd francuzki zakazał w całem państwie wychodzący w Brukselli pod redakcją Hirscha w języku niemieckim tygodnik socjalno-demokratyczny *Die Laterne.*

× **Paryż** 20-go grudnia.—Ministerstwo sztuk pięknych rozpatruje plan gruntownego przebudowania konserwatorjum muzycznego. Budowa powierzona będzie Karolowi Garnier, architekcie Wielkiej Opery. Koszta budowy obliczono na ośm miljonów franków.

× **Paryż** 19-go grudnia.—Ulice zasypane śniegiem — komunikacja bardzo utrudniona.

× **Havre** 20-go grudnia. — Wczoraj oświetlono tu sposobem próby przystań okrętową za pomocą światła elektrycznego. Rezultat doskonały. Poruszenia okrętów jak za dnia widoczne. Myślą nad wprowadzeniem na stałe tego oświetlenia.

× **Rzym** 19-go grudnia. — Ojciec święty obchodził dziś dwudziestopięcioletnią rocznicę otrzymania kardynalskiego kapelusza.

× **Rzym** 20-go grudnia.— Rada gminna Benevento nadesłała Cairoli'emu złoty medal wraz z dyplomem na obywatelstwo honorowe, dla upamiętnienia dnia 17 listopada, w którym tenże obronił życie królowi Humbertowi.

× **Berlin** 20-go grudnia. — Koszta wzniesienia na placu poczdamskim granitowego obelisku obliczono na 300,000 marek.

× **Berlin** 20-go grudnia.—Kilka tutejszych dzienników usiłuje pismu wysłanemu przez Wilhelma do Leona XIII nadać zupełnie prywatny charakter.

× **Peszt** 19-go grudnia.—Dziś stanął tu wezwany przez cesarza namiestnik Galicji Alfred Potocki.

× **Toruń** 19-go grudnia.— Pojawił się tu tyfus brzuszny; wszelkie środki ostrożności przedsięwzięto.

Przegląd polityczny.

Opozycia austryjacka nie mogąc w parlamencie i w Radzie państwa zaspokoić swoich serdecznych życzeń zwróciła się teraz do opinji publicznej i zaczyna za pośrednictwem swoich organów bić w wielki dzwon na alarm. *N. fr. Presse* we wstępnym artykule rozpoczęła nową kampanję przeciw hr. Andrassyemu odzywając się do „narodu“ w najczulszem usposobieniu: Narodzie, gotują ci bankructwo; okupacja pożre wszystkie twoje kapitały, budżet obciąża się coraz nowemi kredytami. dług państwa powiększył się conajmniej o 114 miljonów, każą dawać pieniądze i dawać a tu niema z czego, minister finansów stanął u kresu swej mądrości i nowej pożyczki już nie wytrząśnie, przeto będzie zmuszony chwycić się ostatecznego środka, to jest: powiększenia podatków!

Ten ostatni argument w Austrji mógłby rzeczywiście łatwowiernego filistra do rozpaczy doprowadzić i zbuntować najzagorzalszego zwolennika polityki rządowej przeciw hr. Andrassyemu.

N. fr. Presse zna dobrze czułą strunę swych czytelników i uderzyła w nią dość zręcznie. Stara jej rywalka w mundurze woźnego z ministerjum, wiedeńska *Presse* uważała za stosowne na artykuł wstępny odpowiedzieć takim samym pociskiem, tylko lżejszego kalibru i wykpić udaną rzekomo obawę. Szkoda tylko, powiada w końcu, że *N. f. Presse* tyle razy rozpaczała już na tem sam temat i to w lepszy sposób. Jak

strażnik nocny wołała od tylu lat przestrogi na tę samą nutę o bliskiem bankructwie, o wyczerpaniu się pomysłów i finansów pana ministra, o podwyższeniu podatków, tylko że dotąd wielkim głosem wykrzykiwała to pod oknami pałaców rządowych, a dzisiaj widząc że nikt na nią nie uważa, zwróciła się do narodu.‘

Pocisk to zręczny, ale nie zabójczy, złośliwość ale nie argument; mimowoli podziela się więcej obawy szczere czy udane przeciwniczki niż zaufanie i optymizm starej *Pressy*.

Zbliżające się święta zawieszą znowu chwilowo ruch parlamentarny i dyplomatyczny w Europie. Anglja zajmuje się teraz układaniem warunków pokoju, jakie w krótkim czasie będzie mogła podyktować emirowi Afganistanu. Po upadku Dżellabadu, którego lada dzień spodziewać się można, powodzenie kampanji zostanie stanowczo rozstrzygnięte na korzyść anglików.

Zdaje się, że zwycięzkie wojska nie zajmą Kabulu, którego wobec fanatyzmu niespokojnej ludności utrzymaćby nie mogli, zwrócą się przeto więcej ku Kandaharsowi, gdzie mogą liczyć na przychylniejsze przyjęcie. Istnieje także projekt wystawienia obozu na 15,000 ludzi w północnych Indjach. Wszystko to tylko projekta, które dopiero gabinet St. James ma wziąć pod obrady i postanowi co dalej uczynić.

Porta zaczyna, jeżeli prawdę *Biuro Reutera* — występować czynnie przeciw rewolucjonistom bośniackim i albańskim; władze tureckie wypędzić miały kilka band powstańczych z Nowego Bazaru.

Austrja nie dowierzając tej zmianie usposobienia, pragnie własnemi ludźmi posługiwać się w zrewoltowanym sandżaku i zażądała od Porty zezwolenia, aby urzędnicy austryjaccy mogli przebywać stale w Nowym Bazarze i na bośniackiej granicy w celu śledzenia ruchów powstańczych i agitacji rewolucjnych. *Presse* podając tę wiadomość utrzymuje, że potrzebować ona będzie potwierdzenia.

Pol. Cor. dowiaduje się z Konstantynopola, że w kwestji konwencji austro-tureckiej Porta postanowiła podobno nie zawierać żadnego formalnego aktu, ale poprzestać tylko na ustnej deklaracji, jaką hr. Zichy ze strony Austrji a poseł turecki w Wiedniu w imieniu Porty złoży w sprawie okupacji Bośnji, Hercegowiny i ewentualnego zajęcia Nowego Bazaru. *Verba volant, scripta manent!*

Z Włoch nadesłane telegramy potwierdzają wiadomość o utworzeniu nowego gabinetu pod prezydencją Depretisa, który też objął tekę ministra spraw wewnętrznych, a prowizorycznie i zewnętrznych.

We Francji jakoś nie bardzo dowierzają zapewnieniom Northcote'a w kwestji układów anglo-tureckich. Waddington ostatnie pogłoski w tej sprawie użył za przedmiot do formalnej interpelacji wysłanej do gabinetu londyńskiego. Nikt nie wątpi o dobrych chęciach anglików przyswojenia sobie wybrzeży Syrji, ale i o opozycji Francji w tym razie wątpić nie chce.

Dzienniki paryzkie w braku pierwszorzędnych kwestyj, obrabiają teraz pomniejsze kwestyjki polityczne i donoszą o pewnem naprężeniu stosunków między Paryżem a Madrytem. Rząd francuzki postanowił, aby przejazd przez granicę hiszpańską był tylko za paszportem dozwolony, skoro francuzów nie przepuszczają do Hiszpanji bez pasportu. Król Alfons ma pewnego rodzaju żal do rządu wersalskiego, że tak ostentacyjnie forytuje przedstawicieli republikanizmu hiszpańskiego w Paryżu; odnosi się to do przyjęcia p. Emila Castellan, jakie mu zgotowano nad Sekwaną.

Król sprzeciwił się nawet zamianowaniu posła republiki przy swoim dworze w osobie p. de Choiseul, dlatego tylko, że go Castelar protegował.

Rząd niemiecki nie zasypia gruszek w popiele. Oto obecnie zaprowadzono nowy plan mobilizacyjny, który podczas pokoju będzie wypróbowany. Zwołanie rezerwy i landwery według tej nowej ustawy odbywać się ma w przeciągu jednej doby; powołani mają tylko 24 godzin czasu pozostawionych do załatwienia swoich domowych i codziennych stosunków, bez względu na to, kiedy odbiorą wezwanie, czy w dzień powszedni, czy w święto, rano czy opółnocy.

Władzom miejscowym wydano już polecenie odpowiednie i uczyniono je odpowiedzialnemi za wszystkie przestępstwa w tym razie.

Ajencja Havasa donosi o przychylnej korespondencji papieża z cesarzem brazylijskim.

Telegramy prywatne.

Rzym, 20-go.— Utworzenie gabinetu nowego ze wszech stron potępiają. Kardynał Asquini jest umierający. *Voce della verita* reprodukuje z pochwałą i dosłownie adres zaufania duchowieństwa dyecezji Münster i Padesborn do Windthorsta i stronnictwa centrum. W Genui przy wyborach gminnych zwyciężyli klerykalni. Proces Passavantego zacznie się dopiero w styczniu, bo urzędowy obrońca zbrodniarza Tarantini, znany z procesu Sonzogna, założył rekurs przeciw decyzji izby oskarżającej. Pasavante jest zrezygnowany zupełnie, ale król ma podobno zamiar ułaskawić go, jako szaleńca. Passavante przeczy, iżby Cairoli miał się z nim mocować, ale wielu świadków naocznych twierdzi, że tylko Cairoli uratował Humbertowi życie.

Wiedeń 20-go. — Telegrafują do *Politische Correspondentz*, z Belgradu: Skupczynie przedłożono projekt prawa tyczący się urządzenia katedr języka rossyjskiego we wszystkich szkołach średnich, przyjęła również Skupczyna równouprawnienie wszelkich wyznań.

Berlin 20-go.—Austro-niemiecki traktat handlowy przedstawiony wczoraj został radzie związkowej i przekazany komisjom, które obradować mają nad nim w sobotę. Rada związkowa *in pleno* obradować będzie nad nim w poniedziałek.

Berlin 20-go. — Poseł amerykański w Berlinie Bayard Taylor zmarł wczoraj o 4 po południu na puchlinę wodną. (Ten sławny poeta i podróżopisarz amerykański, ur. się w 1825 r. w Pensylwanji i dopiero od roku poświęcił się służbie dyplomatyczne).

Kraków 20.—Potocki wyjechał do Pesztu głównie dlatego, co się we Lwowie stało, ale nie ulega wątpliwości, że mianowanie go prezesem ministrów jest kombinacją, która poważnie wziętą została pod uwagę.

S Z A R A D A.

Są na polu *pierwsze trzecie*,
Wspak drugie u szwaczek znajdziecie.
Wszystkie za młodu tak zwane.
Myśliwym są znane.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Lupa*).

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Odpowiedź *Niezapominajki*. — Wskazać miejsca nie można. Byłaby to zbyteczna otwartość ze strony *Niezapominajki*. Liczy ona jednak wiele na domyślność. Ma nadzieję, iż się spotka na Święto ańskiej. —23511—1—1

— *Sta. B.* Z Aleksandrji, 4. — Znam z widzenia. Uprasza się przyjąć list, w najszlachetniejszym zamiarze pisany, — *A. W.* —23948—

— *Czytelnia Jana Jeleńskiego* (Nowy świat nr 4) uprasza panów *Staszewskiego* mieszkającego dawniej przy ulicy Chmielnej nr 9 i *Piotrowskiego* Widok nr 16, o zakomunikowanie obecnych swych adresów lub też o łaskawe przybycie do czytelni. —235051—3

CENY TARGOWE.

na Placu Witkowskiego
z dnia 20-go grudnia 1878 roku.

Pszenica: (wagi 242 — 250 funt.) ord. korzec od rs. 5 kop. 70 do rs. 6 kop. —; biała od 6.50 do 6.90 średnia od — do .—: wyborowa od 7.30 do 8.20. **Żyto:** (waga 232 funt.) korzec stare od 4.05 do 4.50; nowe od .— do .—; **Jęczmień:** 2 i 4-ro rzęd. (waga 202 f.) korzec od 4.20 do 4.50. **Owies:** (waga 142 f.) korzec od 2.70 do 2.85. **Gryka:** (waga 200 f.) korzec od 3.60 do 4.20. **Rzepik:** letni od .— do .—; zimowy od .— do .—. **Rzepak:** rapps zimowy od .— do .—. **Siemie:** lniane od .— do .—. **Groch:** (waga 262 f) polny od 4.50 do 4.80; cukrowy od .— do 7.30. **Fasola:** od .— do 7.20. **Kasza:** jaglana od .— do .—; jęczmienna od .— do .—; gryczana gruba od .— do .— **Mąka par.** pszenna 000 pud. od 2.60 do 2.70; psz. 00 pud. od 2.20 do 2.40; pszen. I pud. od 1.80 do 1.90; pszen. II pud. od 1.25 do 1.40; pszen. III pud. od .80 do .85 **Mąka żyt.** pytl. nr 1 i 2 pud. od 1.25 do 1.60. **Jarzyny:** ziemniaki nowe od 1.80 do 2.10. **Okrasa:** Masło świeże funt od — do 45; solone pud od .— do .—. **Olej:** rzepakowy pud .—; lniany pud od .— do .—. **Śledzie:** szkockie beczka od —; angielskie beczka od —.— — —.—. **Siano:** pud od 35 do 40 **Słoma:** pud od 25 do $26\frac{1}{2}$. **Drzewo opał:** twar. saż kub. od — do .—; miek. saż. kub. od .— do .—. **Olej** skalny funt od .— do —.

DOWOZY osią z dostawą na miejsce:
Pszenicy 290, żyta 470, jęczmienia —, owsa 130 korcy.

CENY ZBOŻA.

z dnia 19 grudnia 1878 roku
na stacji „Praga“ d. ż. warszawsko-terespolskiej.

Pszenica: nowa wyborowa 135— średnia 110—125 ordynaryjna 100— **pszenica** staro wyborowa. — —. **Żyto:** nowe wyborowe 82 -, wyborowe —, średnie 73— 80, ordynaryjne—, — **Jęczmień:** wyborowy 89 —94, średni 83—87, ordynaryjny ——. **Owies:** wyborowy 78 —82, średn 68—74, ordynar. 65 —. **Groch:** ——. **Gryka:** 67— 80 **Kasza:** 80 - 102 — ordynaryjna —. *B. Werner et Comp*

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 4 w południe zimna st. 2 (Reaumura 762 Odmiana.)

— Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą st. 1 cali 2.

Kurs giełdy warszawskiej, —dnia 21 grudnia 1878 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Berlin à vieta z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	154.05; $153.97\frac{1}{2}$—90—$82\frac{1}{2}$	154.05	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st............	10.40—$30\frac{1}{2}$	10.42	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr..............	$124.72\frac{1}{2}$—65	124.95	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl..............	133.35	133.65	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100 —	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	99.90	100 —	—.—
„ „ „ małe.	—.—	99.90	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	95.70	95.90	—.—
„ „ „ II.	95.15	95.90	—.—
„ „ „ III.	—.—	95.25	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże..	89.15 30	89.50	—.—
„ „ małe..	—.—	89.50	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	121.65	—.—
Pożyczka wschodnia.......	—.—	91.60	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125..............	—.	—.—	249.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	81.50
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	87.50
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	129.—
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.—	118.—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	270.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	269.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi:	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.—	130.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	—.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	250 —
Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	500.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. Towarzys. fab. machin	78.	90.—	— —
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. $198\frac{8}{9}$ nowych $248\frac{11}{18}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $109\frac{13}{18}$ — m. Łodzi $65\frac{5}{6}$ listów likwidacyjnych $22\frac{2}{9}$ obligów skarbowych $88\frac{9}{10}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $219\frac{2}{3}$ 2-ej emisji $136\frac{1}{10}$

Monety: Półimperjały rs. —. — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —. — — marki niemieckie rs. —kop. — ruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —

TEATR WIELKI.

Dziś: Bal Maskowy. Jutro: Modniarki.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: Poczciwi Wieśniacy. Jutro: Czarnokwit.—Okno na pierwszem piętrze.

OSTATNI TYDZIEŃ

otwarcia **Wystawy Paryzkiej** w RESURSIE OBYWATELSKIEJ. Dzień zamknięcia 26-go Grudnia we czwartek.

Dla dzieci, pp. Studentów ceny zniżone. 3—6—23694—



Na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 28, w domu W-go Podgórskiego, nawprost hotelu Europejskiego, na 1-m piętrze, codziennie od godziny 9 rano do 10 w wieczór, otwarte jest

słynne w świecie

M U Z E U M

Londyńskie West End, w 6-ciu wielkich oddziałach.

Wejście kop. 30,—dzieci płacą połowę.
Bliższe szczegóły w afiszach.
—23655—3—3

DOLINA SZWAJCARSKA.

W Niedzielę, dnia 22 Grudnia 1878 roku,

KONCERT

Orkiestry Warszawskiej

pod dyrekcją

ADOLFA SONNENFELDA.

PROGRAM.

CZĘŚĆ I-sza:

1. Kriegers-Jubel, marsz A. Sonnenfelda.
2. Uwertura z op. „Maritana," Wallace.
3. Opowiadania z lasku Wiedeńskiego, walc Straussa.
4. Bolero, Favargera, (1-szy raz).

CZĘŚĆ II-ga:

5. Uwertura z op. „Le Serment," Aubera.
6. a) Zosia, śpiew Moniuszki;
   b) Kołysanka, Hausera, wyk. na wiolonczelli p. B. Moniuszko.
7. Chant Bohemien, Poppa, (1-szy raz), solo na flet, wyk. p. A. Słoński.
8. Der Opernfreund, potpourri (nowe) 1 raz.

CZĘŚĆ III-cia:

9. Uwertura z op. „Indra," Flotowa.
10. Nasz brat, mazur Lewandowskiego.
11. Znasz li ten kraj, śpiew Moniuszki, (instrumentował A. Sonnenfeld).
12. Almaks-kadryl, Straussa.

Początek o godzinie 4½ po południu.
Wejście kop. 25.

W każdą Niedzielę i Święto, KONCERT.
—23978—1—1

HANDEL WIN
Stanisława RIEDEL,

przy rogu ulicy Świętokrzyzkiej i Mazowieckiej,

poleca świeże w różnych gatunkach **Bakalje**, oraz Wina: Węgierskie, Francuzkie, czerwone i białe, Reńskie, Hiszpańskie, Miód Polski, Porter i Piwo Angielskie, Cognac, Likiery zagraniczne, Konserwy francuzkie i angielskie, Imbier smażony, Trufle, Kapary, oliwki, Musztarda w wyborowych gatunkach, wszystko po cenach jak zwykle umiarkowanych.
1—1—23797—

Salopa i kołnierz elkowy,

pokryta rypsem, wszystko w dobrym stanie, jest do zbycia za rs 30, pod Nrem 20, ulica Żórawia, mieszkania Nr 7; można się zgłosić od godziny 12 do 4. —23858—1—1

KRAWATY

NAJNOWSZE, SPINKI, SZPILKI do KRAWATÓW, CHUSTKI na SZYJĘ, PERFUMERJE,

W ZNACZNYM WYBORZE

świeżo *z Paryża* otrzymane

poleca Magazyn

M. Wierzbowskiej

przy ulicy Wierzbowej Nr 2.
1—0 — 239-9 —

Piekarnia Petersburska,

ulica Nowomiejska, vel Gołębia, Nr 16, w domu zwanym „Gdańska Piwnica",

poleca wybór pieczywa na Święta nadchodzące: Strucle z Anyżem i Maślane z Makiem i Migdałami, Chleb czysto żytni i wiejski bardzo smaczny, Bułki świeże dwa razy dziennie, obstalunki przyjmują się w Sklepie w tymże domu.

Ferdynant Ertel.

1—2—23939—

Szynki po 22½ i 20 kop. funt;
Polędwicy po 25 kop. funt;
Słoniny po 6 rs. pud; sprzedaje Sklep

GRIGOTOWICZA,

Nowy-Świat Nr 20.

Tamże jest do odstąpienia **Magazyn Mód**, i Strojów damskich, i ubiorów dziecinnych, za który trzeba zapłacić rs. 350. — Przyjmuje się w rachunku dobra hipoteka.
1—2—23960—

Dwie Kozetki,

dwa fotele, sześć krzeseł i stół, czarne gruszkowe, oraz biurko dębowe do sprzedania: ulica Świętokrzyzka Nr 19 na dole, w bramie na prawo.—Tamże **dwa Majątki** do sprzedania bez pośredników, w Siedleckiem, włók 43 i w Kieleckiem 23. Oraz poszukuje się pożyczki 25,000 na 1-szy numer hipoteki po Towarzystwie, na jeden z piękniejszych majątków w Siedleckiem. 1—2—23959—

W NIEDZIELĘ

KĄPIELE DIANA,

otwarte będą przez cały dzień,
ulica **Chmielna Nr 9.**
1—1—23980—

Salopa tumakowa,

atłasem ljonskim kryta, w bardzo dobrym stanie. na wzrost duży i **futro bobrowe** do sprzedania. — Wiejska Nr 1*a*, dom Kruzego, mieszkania Nr 22. —23853—1—3

Jest do sprzedania

Maszyna do szycia

Willera Wilsona.—Róg Jasnej i Świętokrzyzkiej, w fabryce gorsetów Nr 24.
—23857—1—2

RESTAURACJA
KONSTANTEGO

w hotelu Angielskim, przy ulicy Wierzbowej, ma zaszczyt podać do wiadomości Szanownej Publiczności, że w dniu Wigilji, wydawane będą tak w Restauracji jak i na miasto

Wieczerze Wigilijne

po rs. 1 kop 50 od osoby.
—23898—1—2

SREBRO STOŁOWE

do sprzedania. — Chmielna Nr 48, mieszkania 26, oficyna lewa, drugie wejście, drugie piętro; od godziny 3 do 5. —23950—1—1

Bardzo tanio do sprzedania

Mleko

prosto od krów, rano i wieczorem, co dzień; kwarta 7½ kop.—Wiejska Nr 12, mieszk. 10.
—23953—1—3

SKLEP
Artykułów Spożywczych,

przy ulicy Chłodnej Nr 30, w domu p. Szmajke, poleca: **Masła, Mąki, Powidła, Śliwki, Miód, Mak, Grzyby, Jaja** i co tylko w zakres tego interesu wchodzi, w wyborowych gatunkach i po najumiarkowańszych cenach, tamże nadchodzą codzień świeże **Drożdże.** Obstalunki na Strucle z Anyżem i Maślanne przyjmują się. 1—2—23938—

ODDZIAŁ MÓD i NOWOŚCI

PRZY MAGAZYNIE

W. KRUSZEWSKIEGO,

Miodowa Nr 3, dom Grabowskich,

poleca w znakomitym wyborze, po cenach b. przystępnych:

Kapelusze damskie w różnych rodzajach i najnowszych fasonach; **czepeczki, ubranka** na głowę, **krawaty, barbki i fichus koronkowe** i t. p. przybory toalety damskiej, wszystko z materjałów wyborowych francuzkich, gustownie wykończone.—**Wstążki, kwiaty i pióra paryzkie.**

Tamże **WYPRZEDAŻ oryginalnych modeli** kapeluszy i strojów **bieżącego sezonu**, pochodzących z pierwszorzędnych domów paryzkich, jak: MM-mes **Virot, Mantel, Therese, Coutot, Chomely** i innych—o **50% niżej ceny kosztu!** —23824—2—2



WYROBY



Z WEŁNY SOSNOWEJ

przeciw reumatyzmom, artretyzmom, zaziębieniom etc., etc., etc. do noszenia na gołem ciele, jak również

Olejek z Sosny Alpejskiej
(pinus pumillio)

do nacierania na części cierpiące i do odświeżania powietrza, poleca

Główny Skład T. STRAKACZA I SYNA.

Nr 12. MIODOWA N 12. 1—3 —23846—

Garnitur Mebli

mahoniowy, urzędowej roboty, brogatelą kryty, oraz **fortepian** o 7-miu okawach, 4-ch szprejcach do sprzedania.—Ulica Freta Nr 18, drugie piętro, Nr 6 mieszkania. —23832—1—3

Jest do sprzedania

Paleto oficerskie,

piżmowcami podszyte, zupełnie nowe. — Wiadomość przy ulicy Pańskiej pod Nrem 61 nowym, u właściciela domu. —23841—1—3

SUKNIE BALOWE,

tarlatanowe, w rozmaitych kolorach, stalować można w cenie za już gotową od rs. 10 i drożej, stosownie do ubrania; w zakładzie A. Gałeckiej.—Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85, w sieni przechodniej, w domu zwanym Roezlera.
—23900—1—3

NOWO-OTWORZONY

SKLEP

przy ulicy Świętokrzyzkiej, wprost Włodzimierskiej Nr 17,

ma zaszczyt przy nadchodzących Świętach, polecić się Szanownej Publiczności z **likierami, arakami i wódkami** pochodzacemi z **Dystylarni** pod firmą **K. SCHNAJDER** w Warszawie. 1—2—23952—

Na Gwiazdkę dla dziewczynek

U B R A N K A

po cenach przystępnych, sprzedaje Magazyn Mód Marji.—Ulica Świętokrzyzka Nr 13, naprzeciw Włodzimierskiej 1—2—23961—

K Ą P I E L E

na Nowym-Świecie, pod Nr 34, wprost Chmielnej, otwarte od 10-tej z rana do 8-mej w wieczór. Za wanne po 30 kop. 1—3—23942—

Kąpiele Rzymskie

Krakowskie-Przedmieście Nr 52, otwarte codziennie od godziny 8 z rana do 10 wieczorem,—w Niedzielę i Święta, tylko wanny i prysznice do godz. 1ej z południa. —22597—6—0

4-ry Zegarki złote

do sprzedania, z tych dwa męzkie, jeden z dewizką złotą, wagi 15 dukatów i dwa damskie.—Cena zegarka z dewizką rs. 90.—Ulica Wązki Dunaj Nr 14, w podwórzu druga sień, na 2-m piętrze, mieszkania Nr 10. —23860—

Skład Porcelany i Koszyków

S. Wereitin,

Nr 39. Nowy - Świat Nr 39.

Na **nadchodzącą gwiazdkę** przygotował bardzo znaczne zapasy prześlicznych, najozdobniejszych **zabawek** i drobnostek, między innemi zasługują ze wszech miar na uwagę **wielce gustowne lalki,** w ozdobnem ubraniu, **od kopiejek 20 do 12 rubli.** Szanowna Publiczność przekona się o jaknajwiększej taniości. 3—3—23471—

W jednym z miasteczek gub. Piotrkowskiej w blizkości kolei żel. Warsz.-Wied., pożądanym jest na zamieszkanie

LEKARZ.

Ktoby z panów lekarzy, życzył sobie zająć takowe miejsce, na dogodnych warunkach, raczy się zgłosić po informację do apteki pana Werner (ulica Długa). —23509—3—3

P O K Ó J

kawalerski, obszerny, z meblami, na 1-m piętrze, do wynajęcia od 1-go Stycznia, za rs. 15 miesięcznie.—Ulica Niecała Nr 5.
—23914—1—3

Potrzebny jest dla emerytki od Nowego Roku

POKOIK

przy porządnej familji, z usługą, w cenie rs. 5 do 6 miesięcznie. — Wiadomość: Wspólna Nr 23, mieszkania 2. —23879—1—1

ZGUBIONO!

przed kilkunastu dniami sukno, jasno szare, cienkie, pokrajane na palto męzkie, zawinięte w szarej bibule.—Łaskawy znalazca raczy złożyć za żądanem wynagrodzeniem, u portiera hotelu Europejskiego. —23919—1—1

Wczoraj o godzinie 4½ po południu, z domu Nr 8, przy ulicy Danielewiczowskiej, dawniej Bibljoteką Załuskich zwany, wybiegł

P I E S E K

półtora roku mający, maści żółtej, z białą sierścią pod gardłem i kończynami łapek białemi, sam mały, pokojowy, z dużemi uszami i w okolicach ulic: Bielańskiej i Danielewiczowskiej, zabłąkał się. — Łaskawy znalazca raczy go odnieść do Józefa Kowalewskiego, zamieszkałego w domu przy kościele św. Antoniego Nr 27, za wynagrodzeniem.
1—1—23966—

ZARZĄD SPÓŁKI WÓD MINERALNYCH
w SOLCU

zawiadamia, że doroczne zgromadzenie Akcjonarjuszów Spółki Wód Mineralnych w Solcu, odbędzie się w Warszawie w lokalu Towarzystwa Lekarskiego, przy ulicy N'ecalej pod Nr 7, dnia 9-go Stycznia 1879 r., to jest we Czwartek o godzinie 7½ wieczorem.

Przedmiotem zgromadzenia będzie: Zdanie sprawy za rok ubiegły; Usprawiedliwienie się z wydatków poczynionych na meljoracje w Zakładzie; Plan działań na rok przyszły; oraz oznaczenie dywidendy.

Wypłata kuponów nastąpi bezzwłocznie po zakończeniu posiedzenia. PP. Akcjonarjusze zatem są proszeni, o zaopatrzenie się w odpowiednie kupony. 1 | 1 — 23855 —

W Magazynie Towarów Bławatnych
T. & W. KWIATKOWSKI,
PRZY ULICY MIODOWEJ Nr 497,

z pozostałych wysortowanych towarów wełnianych, półjedwabanych, bareży, jak niemniej gotowych kostjumów, okryć damskich i różnych resztek towarów łokciowych

WYPRZEDAŻ

trwać będzie tylko do Wtorku, dnia 24-go b. m. włącznie.

Po cenach jeszcze więcej obniżonych od poprzednich.

1—1 — 23897 —

PIEKARNIA KRAKOWSKA
HENRYKA MAJKOWSKIEGO,

róg ulic Solnej i Ogrodowej Nr 1.

poleca wszelkiego rodzaju **PIECZYWO**; jakoteż **STRUCLE** zwyczajne i maślane.—Również podejmuje się wypiekać **CIASTA** przyniesione z domów.

1—1 — 23956 —

Wigilja Bożego Narodzenia!!!

Przyjmują się zamówienia na **MAJONEZY Z RYB**, za osobę po k. 70, jakoteż **RYBY do ubrania**, **półmisek** po rs. 2, oraz **PASZTETY ze zwierzyny i ROLADY z indorów** po kop. 90 za funt, w nowo otworzonej

RESTAURACJI

Plac Teatralny, pierwsze piętro Numer 7-my,

z czem się poleca

S. Zięciakiewicz.

1—3 — 23925 —

NA GWIAZDKĘ
PODAREK PRZEDZIWNY!!

Nowy wynalazek „**MIKROSKOP-FLOROSKOP** (Microscope-Floroscope) powiększający o 25—700 razy. Cena **rs. 2**. — Nowy ten przyrząd oddaje większe usługi, niżeli mikroskop w cenie 200 rs. Przydatny jest dla lekarzy, aptekarzy, studjujących botanikę i w ogóle dla każdego, ktoby pragnął poznać fałsze w substancjach artykułów spożywczych.—Nabyć można Mikroskop-Floroskop, u wynalazcy Pana Monsee z Paryża—w Hotelu Europejskim, mieszkania Nr 59, codziennie od godziny 3 do 5 po południu, włącznie. 2—3 — 23874 —

SKŁAD WIN, DELIKATESÓW, HERBATY, CUKRU I TOWARÓW KOLONJALNYCH
STEFANA DOBRYCZA & Comp.

Nadwornych Dostawców Jego Cesarsko-Królewskiej Mosci, egzystujący od 1790 roku.

Poleca **Wina węgierskie** wytrawne i łagodne; **Francuzkie** czerwone i białe; **Burgońskie, Reńskie, Szampańskie** różnych marek; **Porter** angielski; **Rumy i Araki**, stare **Wódki** i **Likiery** zagraniczne, wszelkie **Delikatesy; Oliwę i Ocet; Musztardy** w rozmaitych gatunkach, oraz **SWIEŻE TOWARY KOLONJALNE.** 3—4 — 23807 —

Przyjmuje się do roboty

wszelką krawieczyznę damską,

suknie wieczorowe i balowe, palta, futra, garnitury barankowe.—Tamże lekcje kroju metodą Straupeżnickiego.—Ciepła Nr 1, mieszkania 19. —23850—1—3

Po rs. 1 za tom!

sprzedają się różne Tygodniki Illustrowane, Kłosy, oraz inne książki różnej treści, po cenie nader taniej, w księgarni J. Zalesztejna ulica Elekteralna róg Zimnej Nr 11. —23835—1—3

Spadły z etatu urzędnik sądowy,
a następnie pozostawiony na prawach emerytalnych, poszukuje miejsca kassjera, magazyniera lub tym podobnego zatrudnienia. Oprócz pensji emerytalnej, przedstawiającej należytą gwarancją, może złożyć w gotowiźnie kaucję pieniężną, odpowiadającą zakresowi powierzonych mu obowiązków. Prosi o złożenie adresów pod literami K. K., w domu przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 1, mieszkania Nr 6. —23842—1—3

Żórawia Nr 22,
BOGUCKI

sprzedaje siano po rs. 1 kop. 35 i słomę targaną po 80 kop. cetnar z odstawą na miejsce, w partjach nie mniej jak 12 cetnarów. Waga w Warszawie u W. Łapińskiego (Aleje Jerozolimskie) a więc kupujący osobiście przy wadze być może. —23916—1—9

DWA MAGLE

są do sprzedania, w dobrym stanie, o trzech mieszkaniach, od 1 Stycznia 1879 roku, przy ulicy róg Bielańskiej i Tłomackiej Nr domu 2 —23913—1—3



Za bardzo przystępną cenę

Meble orzechowe,

garnitur brokatelą kryty, dwie szafy rozbierane, szafka do bielizny, kozetka i 6 napoleonek, szeslong skórą kryty, 2 łóżka, umywalnia, 2 lustra, lampa stołowa, stolik do kart, złoty zegarek z dewizką.—Nowolipie Nr 6, wprost bramy na dole. —23891—1—6

Do sprzedania

Garnitur Mebli

orzechowych, rzeźbionych, składający się z kanapy, 6 krzeseł, 2 foteli, stołu i lustra, bardzo tanio, przy ulicy Szkolnej Nr 3. Stróż wskaże. —23831—1—5

SZYNY

do budowy, różnego wymiaru, są do sprzedania u **W. S. Blumberga**.—Dzielna Nr 1. —23958—1—6

Do sprzedania

Szuba jedwabna,

lisami białemi podbita, prawie nowa, u kuśnierza Garbowskiego.—Bielańska Nr 2. —23940—1—1

Z powodu zmiany interesu, do sprzedania

Maszyna do robienia waty,

w dobrym stanie będąca.—Wiadomość w każdym czasie, przy ulicy Marjensztadt Nr 18, w dystrybucji. —23941—1—3

Jest do sprzedania zaraz

Maszyna nożna do szycia,

w dobrym stanie.—Nowy-Świat Nr 28, mieszkania 20. —23933—1—1

Summa rs. 1,500,

na domu murowanym dobrze lokowana, w roku przyszłym płatna, do zbycia przy ustąpieniu 10%.—Oferty pod lit. Z. D. w redakcji Kurjera. —23924—1—2

WAŻNA WIADOMOŚĆ!

Do sprzedania **LOKOMOBILA**, mało używana, o sile 6-ciu koni.—Królewska Nr 25, u kowala. —23921—1—3

Szlafroki damskie zimowe od rs. 3.

Ubrania dziecinne dla dziewczynek i chłopców, w znacznym doborze dostać można, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 2 (dom Karasia), w oficynie nad drugą bramą. —22648—5—12

Rocznik medycyny polskiej,
wydawany staraniem i nakładem D-ra **J. Rogowicza**, Redaktora „Medycyny". Wyszedł z druku w dwóch częściach: **Część I-sza** (zbroszurowana) zawiera Przegląd roczny piśmiennictwa lekarskiego polskiego). **Część II-ga** (oprawiona z ołówkiem) informacyjna z dziennikiem i kalendarzem na r. 1879. **Cena rs. 1**; z przesłaniem pocztą **rs. 1 k. 10.** Sprzedaje się w **Redakcji Medycyny** i we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Warszawie. **W Krakowie w Administracji Przeglądu Lekarskiego i w Księgarni Krzyżanowskiego**, po **1 złr. 35 centów**, z przesłaniem **1 złr. 45 cent.** 1—3—23932—

LEKCJE TAŃCA,

udzielam u siebie i po domach prywatnych ulica Senatorska Nr 9, dom Roeslera.

R. CRONOWSKI Art. Baletu. 7—10—22609—



Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia w piekarni mojej przy ulicy Aleksandrja Nr 2 w pałacu zwanem Karasia, wypiekane będą jak corocznie **Strucle** maślane i montowe z **Anyżem** w najlepszym gatunku, sprzedaż takowych odbywać się będzie przy pomienionej piekarni, oraz w sklepach własnych.

I Sklep ulica Krakowskie - Przedmieście w pałacu p. hr. St. Potockiego Nr 415.

II Sklep róg ulicy Chmielnej i Nowego-Światu Nr 1259B.

III Sklep Aleja Jerozolimska w domu p. F. Pohl Nr 1582M.

Z czem poleca się

—23621— **J. ARTZT.**

Świeże Bakalje

poleca Skład

Stefana Dobrycza & Comp.

Nadwornych Dostawców **Jego Cesarsko-Królew. Mości.**

3—6 — 23806 —

Ktoby miał do sprzedania lub wydzierżawienia

LODOWNIĘ,

raczy nadesłać adres do apteki SS-rów Tugut. Ulica Freta Nr 14. 3—3—23569—

KASZTANY
pieczone gorące

Codziennie od godziny 3-ciej są do nabycia w handlu

BRACI WRÓBEL

23—0 — 21213

Od 5 rs.
Kapelusze aksamitne
ubraniem.

W pracowni sukień i strojów damskich, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 15, pałac Hr. Potockiego, wprost pomnika księcia Paszkiewicza, na 2-giem piętrze od frontu. 2—3 — 23747 —

LOKAL

składający się z 8 do 10 pokoi, umeblowany—wraz ze stajnią i wozownią, potrzebny jest od 1-go Stycznia 1879 r. — Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 68 na 1-m piętrze od frontu, Nr 2 mieszkania. 3—3—23531—

Jest do odstąpienia

DYSTRYBUCJA,

przy ulicy Nowo-Senatrrskiej (gdzie Kassa Przemysłowców Warszawskich Nr 7. 4—6—23637—



KARETA

dwu-osobowa, Petersburskiej roboty, mało używana i nadzwyczaj lekko niosąca, do sprzedania za umiarkowaną cenę.—Wiadomość: ulica Leszno Nr 51, u stróża. —23902—1—3

Kwity Lombardowe

kupuje i daje dobrą cenę. — Chłodna Nr 60 mieszkania 19, w oficynie, wprost bramy, na dole. —23904—1—3

SKŁAD WIN

Delikatesów, Herbaty, Cukru i Towarów Kolonjalnych,

WŁADYSŁAWA ROZMANITH,

róg zielonego Placu i Marszałkowskiej, Nr 62,
poleca na nadchodzące święta:
zapas różnych gatunków **WIN, BAKALJI,** oraz wszelkich innych doborowych towarów w zakres ten wchodzących. 6—6 — 23465 —

PIEKARNIA NOWA

ALEKSANDRA ŁAPIŃSKIEGO,

przy ulicy Nowy-Świat, Numer 74, wprost Świętokrzyzkiej.



Jak lat poprzednich tak i na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, Piekarnia Nowa, począwszy od Soboty południa, aż do wieczora we Wtorek, dostarczać będzie do sklepu głównego przy ulicy Nowy-Świat Nr 74 jak i do wszystkich filij a mianowicie przy ulicach: Krakowskie-Przedmieście przy Zjeździe Nr 64; Freta Nr 19; Świętojerskiej Nr 10; Nalewki Nr 35; Tłomackiej Nr 11; Przechodniej Nr 3; Elektoralnej Nr 32; Chłodnej Nr 25; Grzybowskiej Nr 15; Granicznej Nr 4; Twardej Nr 12; Marszałkowskiej wprost Zielonego-Placu Nr 71; Marszałkowskiej przy rogu Chmielnej Nr 26; Hożej od Placu Aleksandryjskiego Nr 2; Mazowieckiej Nr 5; Królewskiej Nr 5 i Trębackiej Nr 9.

Strucle postne i maślane różnej wielkości, oraz przekładane massą makową, orzechową, migdałową i konfiturami: gdy dobór pieczywa tego będzie rozmaity, przeto obstalunki są zbyteczne, wszelako na szczególne żądanie przyjmowane będą tylko w sklepie głównym. 3—3—23735—

WIGILJA
BOŻEGO NARODZENIA.

Jak poprzednich lat tak i w roku bieżącym urządzoną będzie w Hotelu Krakowskim w Restauracji Aleksandra, Kolacja Wigilijna po **rs. 1 kop. 50,** od osoby, poczynając od godziny 5-tej po południu, do 11 w nocy, wydawać się mająca. Zamówienia na miasto lub większe w samym zakładzie, uprasza się wcześniej dopełniać, aby można akuratniej wykonać.

Przytem polecają się **Wina** różne i inne napoje w jak najlepszych gatunkach, oraz już znane z dobrego smaku **Pasztety na sposób Strasburgski** własnego wyrobu, przygotowane są w wielkiej ilości na Święta, w funtach po **rs. 1.**— Powyższy Zakład poleca wielki zapas przygotowanych Konfitur i kompotów, Marynat, Soków, Galaret, Szyjek rakowych i Masła rakowego, po cenach umiarkowanych.

Aleksander Jałoszyński.

4—6 — 23656 —

Kupić nie kupić, a czemu nie zobaczyć!!!

Tyle ładnych rzeczy, tylko co odebranych z Paryża i Wiednia dla upiększenia gabinetów, buduarów i **damskich twarzyczek. Magazyn à la Renaissance.** Wierzbowa, Hotel Angielski.
3—6 — 23781 —

Z Fabryki Gierczyńskiego w Opolu

Skład Wyrobów Powroźniczych,

przy ulicy Długiej Nr 32
otrzymał
znaczny zapas sznurów do pakowania.
3—6 — 21349 —

Przyjmują się zamówienia na

Sążnie szczapowe sosnowe,

z odstawą na miejsce.—Wiadomość: ulica Złota Nr 16, mieszkania 10. —21632—3—7

Minogi Elbląskie

w $1/_1$, $1/_2$ i $1/_4$ baryłkach, **Makrele marynowane, Półgęski pomorskie** wędzone, nadeszły do Handlu Win, Delikatesów i Towarów Kolonjalnych

Ant. Stępkowskiego,

ulica Wierzbowa Nr 5/473c.
3—6—23584—

Skład materjałów Aptecznych

J. Wyszomirskiego,

ulica Długa Nr 22 nowy.

Poleca: Brązy rozmaitego koloru w proszkach, Gelatinę, Klar do win, Mączkę Nestla i Mleko skoncentrowane dla dzieci, aniliny w rozmaitych kolorach, Ultramarinę do bielizny i dla fabryk cukru, Farby sokowe, Farby malarskie, Extrakta farbierskie, Krochmal i glans do bielizny, Oliwę verge i do maszyn, Katechu, Massę do podług, Wodę kolońską i rozmaite perfumy, Materjały apteczne — secativ, Lakiery, Musztardę angielską w proszku na puszki i tuziny, Mydło do plam i t. p.
5—6—20146—

Bardzo korzystny interes

jest do odstąpienia, każdego czasu, za rs. 2,000. Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nrem 32, w handlu wyprzedaży win. —22869—3—3

Piotr Ślizyński,

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach. również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20 tu kilku lekcjach 6-ciu tańców, najpotrzebniejszych. Ulica Podwal Nr 20 nowy na 1-szem piętrze. 1—1—23501

Do sprzedania:

Obrazy **olejne** starej i nowej szkoły, akwarelle; **Sztychy** antik i nowe; **Minerały i Biurko** w stylu chińskim z 21 skrytkami.
Wiadomość krzy ulicy Leszno, Nr 37 nowy, u Właściciela domu. 11—12 — 19314 —

NA GWIAZDKĘ!

Wielki wybór

sukienek dziecinnych wełnianych i flanelowych od rs. 3 do rs. 10, rękawiczek, chustek jedwabnych i włóczkowych, szalików damskich i męzkich, krawatów i konierzyków, albumów, spinek różnorodnych, parasoli jedwabnych i wełnianych, perfum, wody kolońskiej, poleca **Magazyn „Ery“** Krakowskie-Przedmieście Nr 5, obok Magazynu Laferme.

Ceny umiarkowane.

—22814—6—6—

Magazyn Bonbonierek krajowych i zagranicznych,

przy rogu ulic: Królewskiej i Nowo-Zielnej, zaopatrzony został w wielki wybór bonbonierek, pudełek do biżuterji, rękawiczek tak krajowych jak i zagranicznych; po cenach bardzo przystępnych. —23066—10—12

Od 3000 do 5000

rubli srebrem

Potrzebne są na majątek ziemski mający swą hypotekę w Warszawie na 1-szy numer po Tow. Kr. Ziem., summa ta mieścić się będzie w pierwszej połowie wartości. procent dobry. Adressa uprasza się zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod litrrami **A. A.** 3—3 — 23707 —

Wazna Wiadomosć

dla Panów Krawców.

Przyjmuje się na rok 1879 prenumera na Dzienniki

Paryzkie męzkie mody

z żurnalami, o warunkach dowiedzieć się można przy ulicy Żórawiej Nr 27, mieszkania Nr 11, gdzie komplet żurnali miesięcznie otrzymywanych, będzie mozna obejrzeć.
2—10 — 23792 —

Pralnia Amerykańska,

specjalnie do **keszul, kołnierzy i mankietów** męzkich i damskich ze wzorowem wykończaniem tak dla osób handlujących jak i prywatnych. **Miejsce przyjęcia** na Krakowskiem-Przedmieściu nr Nr 40 wprost hotelu Europejskiego na 1-szem piętrze od frontu, przy składzie bielizny. Zdolne prasowaczki i dziewczęta do nauki znajdą zatrudnienie w każdym czasie. —22843—4—6

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	1 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 p.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w	6 43 w.
Nadwiślańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	5 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10 25 r

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, polecają się względom Szanownej Publiczności

SKŁADY PIWA

H. Jung (plac Ś-go Aleksandra Nr 8).

Antoniego Boenisza,

w hotelu **Kowieńskim** (Kozia Nr 1), ten ostatni otrzymał prawo wyłącznej sprzedaży znanego dobrocią piwa

SKIERNIEWICKIEGO,

w różnych gatunkach na szczególne uznanie zasługują: Nord-Ale, Simpleks, Marcowe, Lagrowe i inne. — Zamówienia na gatunki powyższych 3-ch firm przyjmują się w obu Składach 2—3—23795—

9. CHMIELNA 9.
obok Nowego-Światu

DJANA KĄPIELE

wanny, kąpiele rzymskie i parowe zwyczajne, takież prysznice.
Ceny zwyczajne.
9. CHMIELNA. 9.
obok Nowego-Światu
3—10 — 23733 —

Nowy transport.

Puch Edredonowy

funt rs. 9.

Puch zwyczajny

funt od rs. 1.

Pierze darte nowe

funt od kop. 35.

Żelazna Brama, plac targowy, vis à vis wodociągu, dom pana Fenigstejna Nr 5.

APFELBAUM.

5—6 — 20446 —

Dla miłośników starożytnych zabytków

jest do sprzedania **Zbroja misternie wykonana,** przed dwoma wiekami ze Wschodu do Polski sprowadzona — Obejrzeć i nabyć ją można w Handlu N. S. Brünera w Hotelu Europejskim. 2—3 — 23758 —

3,100

Biletów 5% Rossyjskiej Pożyczki Premiowej

PIERWSZEJ EMISSJI,

przypada do umorzenia po Rubli srebrem **125** w losowaniu, które odbędzie się w St. Petersburgu dnia **2/14** Stycznia **1879** roku,

Dla zapobieżenia straty, wynikającej z różnicy kursu, przyjmuje asekurację

po kopiejek 50

od sztuki, a w razie wylosowania **zamienia** na niewylosowaną sztukę

KANTOR WEKSLU Hermana Gelda

w Warszawie, przy ulicy Nowy-Świat Nr 51, dom hr. Stadnickiej.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą załatwiane będą. 3—6—22913—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Декабря 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dalszy ciąg Kurjera i Dodatek.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 287. Sobota. Dnia 9 (21) grudnia 1878 roku.

Jak się u nas dziedziczy.

IV.

—*M. R.*— Kto zrzekł się spadku będąc do tego gwałtem przymuszony, lub podstępem przywiedziony, lub gdyby był w błędzie co do tożsamości osoby po której się zrzekł spadku a tem samem co do istoty samego spadku, może żądać unieważnienia aktu zrzeczenia się.

Ponieważ nie można nieraz w krótkim czasie po otwarciu spadku i bez dokładnego poznania interesów spadkodawcy mieć tę pewność, że ciężary i długi spadku nie przenoszą jego wartości, że więc przyjęcie jego nie byłoby szkodliwem.

Prawo dozwala jeszcze jednej pośredniej drogi *przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza* czyli warunkowo, t. j. zachowania sobie korzyści ze spadku, jeżeli po zaspokojeniu długów i ciężarów czysta korzyść pozostanie.

Chcąc przyjąć spadek z dobrodziejstwem inwentarza należy:

1. *Oświadczyć wyraźnie* przez wpisanie do odpowiedniej księgi, umyślnie na ten cel utrzymywanej, w kancelarji właściwego sądu okręgowego, że się spadek przyjmuje z dobrodziejstwem inwentarza.

2. *Sporządzić dokładny i rzetelny inwentarz* pozostałości—nierzetelne ukrycie do inwentarza jakichkolwiek przedmiotów do spadku należących pociąga za sobą te surowe następstwa, o których wyżej mówiliśmy. Spadkobierca ma sobie udzielony przez prawo czas trzymiesięczny na sporządzenie inwentarza; nadto zaś jeszcze 40 dni, licząc od dnia zamknięcia inwentarza, na rozpatrzenie się w szczegółach inwentarza i powzięcia stanowczego postanowienia co do sposobu przyjęcia spadku.

Przyjęcie spadku beneficjalne, t. j. z dobrodziejstwem inwentarza, zapewniając z jednej strony spadkobiercy pewne korzyści, wkłada na niego z drugiej pewne obowiązki i ogranicza go w wolnem rozporządzaniu się majątkiem, którego stał się właścicielem. W stosunku do wierzycieli i legataryjuszów (zapisobierców) spadku, jest on tylko jego administratorem i dla tego powinien przedsięwziąć wszelkie środki dla zachowania i korzystnego użycia majątku. Winien dochodzić należności przypadających zmarłemu od dłużników jego, wydzierżawiać korzystnie nieruchomości, zasiewać grunta, zbierać, zarządzać potrzebne reparacje, sprzedawać w razie potrzeby majątki i t. p.

Żeby zabezpieczyć majątek spadkowy od strat z niedbałości lub złej woli spadkobiercy beneficjalnego pochodzić mogących, prawo upoważniło wierzycieli do żądania złożenia kaucji, ilość której wyznaczą sąd, przed który wierzyciele ze swojem żądaniem wystąpili. Gdyby spadkobierca nie był w stanie złożyć kaucji, wówczas nieruchomości sprzedają się przez publiczną licytację, a cena ich składa się do depozytu do Banku polskiego.

Jeżeli po upływie terminów wyznaczonych przez prawo do spisania inwentarza i do namysłu *nikt się o spadek nie zgłasza*, jeżeli niema znanego następcy, lub też znani następcy spadku się zrzekli, takowy poczytuje się za *wakujący* czyli *opuszczony*; w tym stanie osoby zainteresowane, wierzyciele, legatarjusze, wspólnicy zmarłego lub prokurator mają prawo żądać od sądu mianowania *kuratora spadku wakującego*.

Kurator taki ma obowiązek przedewszystkiem wykazać stan majątku przez spisanie inwentarza; w tem co dotyczy administracji spadku, obowiązki kuratora podobne są do obowiązków sukcesora beneficjalnego, różnice tylko są następujące:

1. Kurator nie będąc dziedzicem, nie ma prawa do przewyżki masy czynnej nad bierną.

2. Nie może zachować w naturze majątków i ruchomości.

3. Nie przedstawia kaucji.

4. Otrzymuje wynagrodzenie za zarząd.

Co to są działy? Kiedy osoba umierając pozostawia kilku ssukcesorów, każdy z nich nabywa prawo, do każdego przedmiotu składającego spadek. W ten sposób zbiegają się prawa sukcesorów do jednych i tych samych przedmiotów. Ponieważ jednak przymusowa wspólność wielu osób, w posiadaniu jednych przedmiotów—mogła być dla nich nieraz niekorzystną, przeto prawo postawiło za zasadę, *że nikt nie może byc zmuszonym do pozostawania w niepodzielności* i zawsze może domagać się działu, bez względu na zakazy i umowy przeciwne. Dla dobra jednak samego majątku może być nieraz korzystnie, aby go nie rozdzielać i dla tego spadkobiercy mogą się umówić o *zawieszenie działu* przez czas oznaczony; umowa ta nie może być obowiązującą dłużej nad lat 5, lecz może być ponowioną. Działy mogą być uskutecznione drogą *polubowną* lu *sądową*. Polubownie, w takiej formie i przez taki akt jaki sukcesorowie za właściwe uznają, mogą być uskutecznione działy wtedy jeśli wszyscy następcy—są obecni, pełnoletni i nie bezwłasnowolni. Za obecną uważana jest osoba, która znajdując się faktycznie gdzieindziej, zostawiła pełnomocnika odpowiednio upoważnionego.

Działy drogą sądową winny być dokonane; gdy między sukcesorami znajdują się nieletni, bezwłasnowolni lub nieobecni, którzy nie zostawili pełnomocników — lub też gdy z pomiędzy obecnych i pełnoletnich sukcesorów, chociaż jeden nie zgadza się na działy dobrowolne. Jedną z pierwszych formalności w takim razie jest opieczętowanie spadku, którego się ma prawo domagać każdy sukcesor lub wierzyciel, następnie sąd wyznacza na żądanie jednego ze swych członków dla kierowania czynnościami działowemi. Oszacowanie nieruchomości dokonywa się przez biegłych wybranych przez strony interesowane lub też mianowanych z urzędu. Poczem sąd oznacza dzień sprzedaży—z sumy otrzymanej tworzy się masa działowa, układają się schedy i oznacza się co któremu ze współdzielących się z rachunków od drugiego przypada. Każdy współspadkobierca *zwraca* do masy, darowizny jakie mu były uczynione i sumy jakich jest dłużnikiem. Gdy w skład sched wchodzą nieruchomości lub ruchomości w naturze—współspadkobiercy ciągną losy i każdy otrzymuje tę schedę, która mu z losu przypadnie.

Współspadkobiercy przykładają się pomiędzy sobą do płacenia długów i ciężarów spadku, każdy w stosunku do tego co ze spadku otrzymał.

Przywiedzione w niniejszym artykule przepisy o dziedziczeniu nie ograniczają się jednak do spadkodawców w rozporządzaniu swej woli, swym majątkiem. Przepisy te postanowiło prawo właśnie na przypadek, gdy spadkodawca nie mógł lub nie chciał majątkiem swym przed śmiercią rozporządzić.

ZE ŚWIATA.

List do Boga!

Ubogi urzędnik zmarł niedawno w pewnem miasteczku na północy, pozostawiając wdowę z trojgiem dzieci w wielkiej potrzebie.

Niedostatek wzmagał się z każdym dniem, jakkolwiek właścicielka domu pozwoliła im bezpłatnie pozostać jeszcze cały miesiąc w mieszkaniu.

Wtedy to siedmioletni syn ubogiej wdowy napisał następujący list:

„Dobry Boże! siostra moja jest głodna; poślij mi trzy kopiejki, abym mógł dla niej kupić chleba".

Z kartką tą udał się on do najbliższej skrzynki pocztowej w zamiarze wrzucenia jej tamże, lecz mimo usilnych starań, nie mógł tak wysoko dosięgnąć.

Duchowny tej parafji, przechodzący w tejże chwili, zbliżył się do chłopca, list przeczytał wielce wzruszony i przyszedł na razie z pomocą biednej rodzinie, przekonawszy się o prawdziwej a gwałtownej potrzebie.

Dzielny ten człowiek nie poprzestał na tem.

W następną niedzielę wziął on ze sobą dwoje dzieci do kościoła — trzecie nie ma jeszcze roku — przemówił do serca swych parafjan, podnosząc potrzebę wzajemnego przychodzenia sobie z pomocą i wskazując na dzieci, opowiedział powyżej przytoczone zdarzenie.

Potem sam ujawszy w rękę tacę, zwrócił się do słuchaczy o składkę, która w krótkim czasie przyniosła tysiące.

W ten sposób prośba dziecięcia spełnioną została nad jego spodziewanie.

. . . .

Szczęście w nieszczęściu.

W zeszłą sobotę po południu — opowiada dziennik *Bohemia*—kiedy pociąg osobowy w całym pędzie przebywał przestrzeń między stacjami Neupaka a Belohrad, odskoczyły nagle w jednym z wagonów drzwiczki, jak się zdaje źle przymknięte i czteroletnia dziewczynka, stojąca właśnie obok matki przy oknie, wypadła z wagonu.

Biedna matka nie namyślając się, rzuciła sie za dzieckiem, nim jej zdołały w tem przeszkodzić inne osoby, jadące w tym samym przedziale.

Pociąg pędził ciągle z jednakową chyżością i znajdował się już w znacznej odległości od miejsca wypadku, kiedy nareszcie konduktor usłyszał głosy podróżnych i zobaczył znaki dawane przez nich chustkami, ażeby zatrzymał pociąg.

W pustem polu stanął pociąg i jeden z konduktorów pobiegł aż do najbliższej budki strażniczej; nie znalazł jednak na tej przestrzeni ani matki, ani dziecka.

Pociąg więc ruszył dalej i dopiero na stacji Belohrad wyprawiono posłańców na linję, oraz zatelegrafowano o wypadku do minionej stacji.

We dwie godziny później nadeszła z Neupaki wiadomość, że tak matka jak i dziecko znalezione zostały nieuszkodzone wcale w niewielkiej od tej stacji odległości.

. . . .

Wyprawa bankierówny.

„Bodajto być panną na wydaniu, a do tego córką Rothschilda.

Donosiliśmy już swego czasu, że baronówna Małgorzata wychodzi za mąż za księcia Guiche-Grammont; obecnie skwapliwie zajmują się tu wyprawą panny młodej, wystawioną na widok publiczny w Paryżu, w bogatych salonach pani Salomei Rothszildowej, przy ulicy św. Honorjusza.

Ktoby przypuścił, że względy cłowe będą odgrywały ważną rolę przy ślubie przyszłej księżny Guiche; dla nich to ślub odbędzie się w Paryżu, aby nie opłacać cła od bogatej wyprawy, koronek, materyj i klejnotów!

Panna młoda pójdzie do ołtarza w białej sukni atłasowej, pokrytej koronkami, z ogonem na 4 metry długim; po lewej stronie błyszczeć będą herby rodzin Grammont i Rothschild!

Herby owe stanowią *curiosum* swego rodzaju, nie pod względem heraldycznym, jakby utrzymywali złośliwi, lecz pod względem haftu.

Dwie najlepsze hafciarki Paryża pracowały nad niemi przez półtora miesiąca!

Toalety spacerowe, wizytowe, negliże nie dadzą się opisać niewprawnemu pióru zwykłego sprawozdawcy; potrzebaby też książkę osobną wydać chcąc dokładnie przedstawić bogactwo i gustowne ubranie owych czterdziestu (bagatela!) kapeluszy dostarczonych przez panią Virot, rękawiczek Jouvin'a na 4, 6 i 10 guzików, futer sobolowych i tumakowych, bižuteryj i klejnotów, z których np. jeden naszyjnik tylko oceniono na pół miljona franków.

Iluż ubogim panienkom możnaby los zapewnić połową tego, co panna baronówna za jedną książęcą mitrę wnosi swojemu przyszłemu małżonkowi!

— *Towarzystwo lekarskie warszawskie* zawiadamia, że na utworzenie przy Cesarskim uniwersytecie warszawskim *stypendjum lekarskiego imienia ś. p. dra Polikarpa Girsztowta* złożyli: *z miasta Warszawy:* dr Chwat rs. 5, dr Rogowicz rs. 10, dr Chyliński rs. 5, dr Baczyński Stanisław rs. 3, dr Strawiński Władysław rs. 5, dr Frycze Gustaw rs 3, p. Pankiewicz dyrektor gimnazjum prywatnego rs. 3.—*Za pośrednictwem dra Brodowskiego Wincentego* rs. 5, jako to: Kaź. Oks. rs. 1, Edward Psarski rs. 1, Bieńkowski kop. 50, A. C. kop. 50, M. W. kop. 50, Macewicz k. 30, H. A. rs. 1, K. K. kop. 20.—*Za pośrednictwem redakcji Gazety Polskiej* rs. 8 k. 10, jako to: od A. O. rs. 5 i od uczniów klasy 6-ej szkoły realnej rs. 3 k. 10.—*Za pośrednictwem redakcji Kurjera Codziennego* rs. 30, mianowicie od osób, których ofiary były ogłoszone w temże piśmie.—*Za pośrednictwem redakcji Kur. Warsz.* rs. 37 k. 50, od osób, których ofiary były ogłoszone w tem piśmie.—*Za pośrednictwem Tygodnika illustrowanego* rs. 15, mianowicie od osób, których ofiary były ogłoszone w tem piśmie. II. Z prowincji: *Za pośrednictwem dra Siewruka, inspektora lekarskiego gubernji warszawskiej* rs. 26, jako to: dr Targowski lekarz powiatu warszawskiego rs. 3. dr Lande pomocnik lek. pow. rs. 3, dr Lize rs. 2, pp. Sawicki weterynarz rs. 2, Grzeliński weterynarz rs. 2, Fabjan Szymon magister farmacji rs. 3, Fabjan Adolf prowizor farm. rs. 3, Piotrowski prowizor farm. rs. 2, dr Nowicki Józef z Piaseczna rs. 3, Łopaciński Adam, prowizor farmacji z Piaseczna rs. 3.—*Za pośrednictwem dra Mianowskiego, inspektora lekarskiego gubernji piotrkowskiej*, od lekarzy, aptekarzy i weterynarzy z tejże gubernji rs. 126 kop. 50, jako to: doktor Grabowski Ludwik rs. 5, Gampft Józef, właściciel apteki rs. 5, dr Fajans Ignacy rs. 3, dr Popielawski Jan rs. 5. dr Glücksman Leon rs. 3, dr Krotowski Maurycy rs. 3, dr Koczorowski Walenty rs. 3, dr Strzyżowski rs. 2; Wacowski Dyonizy aptekarz rs. 1, dr Ronthaler rs. 3, dr Bieliński, dyrektor zakładu leczniczego w Nowem-Mieście rs. 25, p. Herman, właściciel apteki rs. 5, Krzętowski właściciel apteki rs. 3, pani Krzętowska Emilja rs. 2 kop. 50, Hennemann właściciel apteki rs. 2, Wenda właściciel apteki rs. 3, Panceram właściciel aptek, rs. 2, Karo właś. apt. rs 1. Sobocki właś. apt. rs. 1, dr Buszyński rs. 1, dr Mulewicz rs. 1, dr Bursztyński rs. 1, dr Wassertal rs. 1, dr Fajans Henryk rs. 2, dr Rawlow rs. 5, dr Terlikiewicz rs. 3, dr Amende rs. 2. Podlewski Henryk aptekarz rs. 2 Brajtenwald aptekarz rs. 1, Pasierbiński właściciel apteki rs. 3 dr Altenberger rs. 5, dr Bando rs. 6, właściciele aptek pp

Ansztadt rs. 3. Michalski rs. 2. Sobocki rs. 2. Kamiński rs. 1, Strzelecki rs. 1. Przeździecki weterynarz rs. 1, dr Zagorowski rs. 2, dr Rassumowski rs. 1, dr Goltz Rudolf rs. 3. — *Za pośrednictwem dra Lewińskiego, inspektora lekarskiego gubernji kieleckiej* rs. 18, jako to: dr Biegański rs. 10, dr Sikorski rs. 2, dr Możdżeński rs. 3 i aptekarz Patek rs. 3. Nadto tytułem procentu od dotychczas zebranej sumy oirzymano: za miesiąc sierpień r. b. rs. 15 i za miesiąc wrzesień r. b. rs. 21 k. 50. Ogół wpływów otrzymanych w biurze Towarzystwa lekarskiego od dnia 5 lutego r. b. rs. 4,171 kop. 14. — Prezes Towarzystwa *dr Hoyer.* Sekretarz stały *dr Szokalski.*

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka nr 23. Posiedzenie 5 grudnia.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
13a	Łucka	Kum Amalja	Mąż nieobecny, obłożnie chora, dzieci drobnych 5.
13	Młynarska	Czupa Marja	Mąż w szpitalu, dzieci dr. 2.
24	Wolska	Grzywacz Julja	Mąż zmarł obecnie, dzieci drobnych 3.
10	Ciepła	Jasińska Eleo.	Słabowita, mąż niewidomy, dz. drobnych 2.
15	Brzozowa	Jakubowska R.	Mąż chory, dzieci drobnych 2.
17	Miławązka	Ciecierska Ro.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
6	Dunaj szeroki	Berezowska K.	Niewidoma i sparaliżowana.
16	Pawia	Liba Szwarc	Chorowita, dzieci drobnych 5.
18	Ostrowska	Jeżeska Kat.	Mąż w szpitalu, dzieci dr. 3, matka stara.
5	Sowia	Swenndrowski	Wdowiec, dzieci drobnych 5.
10	Dobra	Cegielska Ewa	Mąż nieobecny, dzieci dr. 3.
5	Książęca	Czerwiakowska Leok.	Wdowa, chora, dzieci drobnych 2.
1	Nowogrod.	Rutkowska K.	Wdowa, dzieci drobnych 4.
52	Piękna	Zarzycka A.	Mąż ciężko chory, dzieci drobnych 3.
10	Nowowiejs.	Pyszkowski K.	Żona chora, dzieci dr. 3.

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* w upłynionym miesiącu październiku utrzymywało w domach instytutowych w średniem przecięciu dziennie:

Starców i kalek obojej płci osób 283, sierot obojej płci 248.

Obiadów gościnnych wydawano dziennie osobom 97, zupy rumfordzkiej osobobom 105.

Oprócz tego Towarzystwo udzieliło wsparcia: w pieniądzach rs. 150, osobom 126. W lekarstwach osobom 60.

W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 919.

Do 18 sal ochron uczęszczało średnio dziennie dzieci 2,315.

Z funduszów kasy pożyczkowej udzielono pożyczek niezamożnym rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 36, w kwocie rs. 4,511, do zwrotu w 12 ratach miesięcznych.

Stan funduszów rozporządzalnych Towarzystwa był następujący:

Z końcem m. września pozostało w kasie gotówki rs. 139 kop. 69.

W ciągu miesiąca października wpłynęło rs. 9,585 kop. 93.

Było więc razem rs. 9,725 kop. 62.

W ciągu tegoż miesiąca wydano rs. 9,460 kop. 65.

Pozostało zatem z końcem m. października r. 1878 rs. 264 kop. 97.

Asygnacyj zaś zatwierdzonych do wypłaty i oczekujących realizacji pozostało na rs. 2,648 kop. 61.

Warszawa dnia 19 listopada 1878 r.

Prezes administracji ogólnej *A. Preyss.*
Członek sekretarz Towarzystwa w z. *Heppen.*

— Do warszawskisgo miejscewego zarządu Towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych wpłynęło od dnia 8 do 15 września 1878 roku: Od pani Karoliny Parder rs. 8, ob służby niższej warsztatu komendy inżenierskiej warszawskiej za drugi kwartał rs. 37 kop. 57, z klubu russkiego w Warszawie procent z rozegranych partyj w karty w miesiącu sierpniu rs. 89 kop. 18, od byłej siostry miłosierdzia w szpitalu warszawskim wojskowym w Ujazdowie pani Sidjelnikow rs. 7, od osób rangowych zarządu warszawskiego policyjnego żandarmów przy drogach żelaznych za wrzesień rs. 40 k. 9, z głównego zarządu Towarzystwa jako zwrot za utrzymanie chorych w szpitalu w Sławucie rs. 191 kop. 20, z parafji sokołowskiej rs. 1, z komory celnej w Krzeszowie ofiarowane przez różne osoby rs. 18 kop. 50, od członków rady pedagogicznej seminarjum duchowego rs. 13, od adwokata Ignatowskiego w sprawie Benweneka rs. 9 kop. 65, od służby kościelnej cerkwi komory celnej Prażka procent za czerwiec, lipiec i sierpień rs. 5 kop. 35, od pp. oficerów 7-ej konnej dońskiej baterji procent od 1 lutego do 1 września r. b. rs. 22 kop. 40. Razem rs. 442 kop. 86, a łącznie z poprzednim remanentem rs 62,245 kop. 29¼. Z tego wydano rs. 288, pozostaje przeto rs. 61,957 kop. 29¼. Sumę rzeczoną stanowią: a) dowody Banku polskiego na rs. 59,066 kop. 60 i b) gotowizna rs. 2,890 kop. 69¼.

— *Bank handlowy w Warszawie* podaje do wiadomości, że na poczet dywidendy za rok bieżący 1878 od akcyj tegoż banku, wydawaną będzie akcjonarjuszom przedpłata w stosunku 6% czyli po rubli pięćtnaście na każdą akcję.

Przedpłata uskuteczniana będzie poczynając od d. 2-go stycznia 1879 roku w kasie banku, oraz w kasie oddziału tegoż banku w Petersburgu.

Kupony dywidendowe składane być winny do kasy banku przy specyfikacji numerów ułożonych porządkiem, sporządzonej w dwóch egzemplarzach; na przyjęcie kuponów kasa wydawać będzie kwity tymczasowe, za okazaniem których dnia następnego uskutecznioną będzie wypłata, a zarazem kupony zwracane będą właścicielowi po zaznaczeniu na nich przedpłaty. —23876—1—1

— *Zarząd warszawskiego instytutu muzycznego* (*Konserwatorjum*) zawiadamia osoby interesowane, iż egzamina dla kandydatów i kandydatek nowo zapisujących się na naukę do instytutu, na II-gie półrocze roku szkolnego 1878/9, rozpoczną się dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1878/9 r., i trwać będą do dnia 11 (23) stycznia 1879 r., kurs zaś nauk otwartym zostanie dnia 13 (25) stycznia 1879 roku.

Kandydaci i kandydatki nowo przybywający zgłaszać się winni do egzaminów w towarzystwie rodziców lub opiekunów, codziennie zrana od godziny 9 do 12 i po południu od 2-giej do 6-tej, wyjąwszy niedziele i święta.

Co się zaś tyczy warunków, pod jakiemi młodzież obojej płci może być przyjmowaną do instytutu warszawskiego, to o takowych można powziąć bliższą wiadomość wkancelarji tegoż instytutu od godziny 9-tej zrana do 3-ciej po południu, wyjąwszy niedziele i święta. —2—3—23557—

— *Ambulatorjum homeopatyczne*, ulica Czysta nr 4, podaje do publicznej wiadomości, że w roku następnym jak i dotąd konsultacje lekarskie bezpłatne udziełać tu będą dwa razy tygodniowo drowie Wieniawski i Kuczyński, pierwszy w sobotę, drugi w niedzielę od 1 do 3 po południu, oraz że w ubiegłym roku poczynając od 27 lutego uczęszczało do ambulatorjum osób 288, z tych wyzdrowiało 112, otrzymało znaczne polepszenie 73, o reszcie zaś ambulatorjum nie otrzymało wiadomości.

Dyrektor ambulatorjum homeopatycznego
dr *Stefan Kuczyński.*
—1—3—23765—

Porównanie dochodu za m. listopad 1878 r.

I. Na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej:

	Rok 1877.	Rok 1878.
Z przewozu osób . .	rs. 105,877 k. 50	rs. 122,735 k. 89½
„ towarów	rs. 299,789 k. 40	rs. 389,167 k. 22
Różne dochody . . .	rs. 25,010 k. 13	rs. 38,556 k. 50
razem	rs. 430,687 k. 3	rs. 550,459 k. 6½
Zatem w m. listopadzie 1878 więcej . .		rs. 119,782 k. 58½
Od początku stycznia do końca m. listopada 1878 r. dochód wynosił		rs. 5,480,735 k. 69
W tym samym czasie r. 1877 dochód wynosił		rs. 4,395,351 k. 18½
Zatem w roku 1878 więcej		rs. 1,085,384 k. 50½

II. Na drodze żelaznej warszawsko-bydgoskiej.

	Rok 1877.	Rok 1878.
Z przewozu osób . .	rs. 23,201 k. 18½	rs. 23,249 k. 49½
„ towarów	rs. 62,053 k. 68	rs. 67,216 k. 39
Różne dochody . . .	rs. 12,617 k. 50½	rs. 16,375 k. 7
razem	rs. 97,872 k. 37	rs. 106,840 k. 95½
Zatem w m. listopadzie 1878 więcej . .		rs. 8,968 k. 58½
Od początku stycznia do końca m. listopada 1878 r. dochód wynosił		rs. 1,071,284 k. 73⅓
W tym samym czasie r. 1877 dochód wynosił		rs. 918,311 k. 80
Zatem w roku 1878 więcej		rs. 152,972 k. 93⅓

23783—1—1

WYKAZ

wynagrodzeń wypłaconych przez Towarzystwo ubezpieczeń „Jakor", w miesiącu październiku 1878 r., za szkody w Królestwie Polskiem pożarami zrządzone.

A. W ubezpieczeniach rolnych.

			powiat	rs.	k.
1.	Hall Jerzy	Chrzanów mały	Błoński	271	—
2.	Brzeziński Emiljan	Wzgórze	Lubelski	4153	—
3.	Wejgt Ludwik	Nosków	Kaliski	2138	—
4	Helmersen Jerzy	Tomaszówka	Lubelski	97	—
5.	Szklenarski Józef	Henryków	Jędrzejows.	1680	—
6.	Garbolewski Leonard	Szczytno	Sochaczews.	147	—
7.	Skulski Jan	Rawa	Rawski	208	80
8.	Iwanienko Witalis	Głuchowek	„	465	—
9.	Tarnowski Józef	Witów	Kutnowski	341	—
10	Hollak Jan	Zbijów	Radomski	392	—
11.	Mazaraki Aleksander	Kociny	Pińczowski	5468	15
			Łącznie	rs. **15,360**	k. **95**

B. W ubezpieczeniach fabrycznych i miejskich.

12.	Silberberg i Gutenberg	Skąpe	Koniński	2400	—
13.	Cohn Ber	Zgierz	Łódzki	1141	—
14.	Niemirycz Henryk	Osiński las	Iłżecki	1807	—
15.	Farber Wolf	Nowe-Miasto	Rawski	500	—
16.	Rappaport Dawid	Działoszyn	Wieluński	955	—
17.	Almer Berek	Pilica	Olkuski	800	—
18.	Grün Elkan	Zgierz	Łódzki	350	—
			Łącznie	rs. **7,953**	k. —

Ogółem wypłacono w m-cu listopadz. 1878 r. rs. **23,313** k. **95**

Warszawa, dnia 13 grudnia 1878 r.

Zarząd warszawskiej generalnej reprezentacji Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor":
Członek komitetu nadzorczego **Bolesław Gołembowski.**
Generalna reprezentacja
Edward Epstein i Goldberg.
1—1—23467—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Декабря 1878 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner. **Patrz Dodatek.**

NA GWIAZDKĘ.

W MAGAZYNIE

N. S. BRÜNER i Komp.

W HOTELU EUROPEJSKIM

WIELKA WYSTAWA ZABAWEK,

ORAZ WSZELKICH PRZEDMIOTÓW

W SKŁAD GALANTERJI

Paryzkiej, Angielskiej i Niemieckiej wchodzących.

W Niedziele d. 15 i 22 Magazyn będzie otwarty.

4—4 — 23304 —

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

NA GWIAZDKĘ.

urządzoną została

WIELKA WYSTAWA ZABAWEK,

o r a z

WSZELKIEJ GALANTERJI

Paryzkiej, Angielskiej i Wiedeńskiej,

W SKŁADZIE

BRACI LESSER.

Nowourządzony Pasaż lustrzany w 6c-iu salonach, poleca zwierciadła wyborowego gatunku, w oprawie złoconej, rzeźbionej, czarnej i t. p., z konsolami i bez.

3—3 — 23606 —

Magazyn otwarty do godziny 9-tej.

C e n y n a d e r u m i a r k o w a n e.

Ulica Rymarska w domu własnym.

Do sprzedania

Palto podszyte elkami

amerykanskiemi, za rs. 85; **Palto** podszyte szopami, za rs. 45. Nowy-Świat, Nr 57, u kuśnierza Lipińskiego 2—3 — 23784 —

Para Koni

skarogniadych, wałachów, lat 5 i 6, więcej jak średniej miary, zdrowych, z pięknym frontem, lekkich, do sprzedania, za cenę rs. 360 ostatecznie.—Wiadomość w hotelu Litewskim, ulica Nowo-Senatorska, w zakładzie wynajmu powozów. —23620—2—3

Strucle i Pierniki.

Na zbliżające się święta Bożego Narodzenia przysposobiłam znaczny zapas **pierników**, własnego wypieku, oraz w ostatnich dniach przed świętami, wypiekać będę znanej już dobroci **Strucle**, na które upraszam o wcześniejsze zamówienia w kawiarni przy ulicy Marszałkowskiej Nr 57.

3—3—23556— **HOPPE.**

Uprasza się pana **Michała Domańskiego**, o nadesłanie swego adresu do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami **A. M** we własnym interesie. 2—2 —23708 —

NA GWIAZDKĘ!

PETERSBURGSKI MAGAZYN

Nowy-Swiat, naprzeciw Kopernika; dom Zarządu Wojennego

poleca największy wybór

Zabawek i Zajęcia dla dzieci

po cenach najniższych w Warszawie,

oraz wielki wybór rozmaitych przedmiotów dla pięknego ozdobienia choinek: rozmaite lichtarzyki, knoty elektryczne, świece różnokolorowe, światło magnium, ognie bengalskie etc. etc. etc.

Dla zmniejszenia natłoku, w Niedzielę dla 15-go i 22-m przed Świętami, Magazyn będzie otwartym.

W osobnych składach przy Magazynie odbywa się codziennie hurtowa sprzedaż zabawek dla PP. kupców,

Innych filji Magazyn w Warszawie nie ma.

4—4 — 23118 —

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

R. SCHINDELE,

przy ulicy Miodowej Nr 2, w pałacu dawniej Dyzmańskich.

Mam honor polecić się z najlepszym doborem wszelkich konstrukcyj **Zegarów**, oraz **Zegarków** kieszonkowych, złotych i srebrnych, z najcelniejszych fabryk Genewskich, niemniej przyjmuję wszelką reparację; wszystko po cenie **najprzystępniejszej** i z gwarancją za akuratność

Z uszanowaniem

23628—3—3 ***R. SCHINDELE.***

Istniejący dotąd

Skład produktów wiejskich

pod firmą W A N D A,

przy ulicy Wareckiej Nr 7.

Przeniesionym i otwartym zostanie z d. 18 b. m., to jest we środę przy rogu ul.: Marszałkowskiej i Jasnej, pod Nr 56, w domu p. Kaplana.

Mam zaszczyt przeto zawiadomić Szanowną Publiczność i stałych moich dotychczasowych Kontmanów, że na **nadchodzące Swięta,** Sklep mój zaopatrzony będzie w świeże produkta, mianowicie: **drób tuczony, zwierzynę, ryby, wędliny litewskie i krakowskie, pekefleisz, rulady, pasztety, bulion ukraińskie, masło solone i śmietankowe, jaja, legominy, kaszki, owoce świeże i suszone, grzyby, mak, miód, konfitury, kompoty** i różne **konserwy,**— które po najprzystępniejszych cenach sprzedawać będę. — **J. J.** 3—3—23484—

SKŁAD RYCIN

fotografji, oleodruków i przedmiotów używanych w malarstwie

KAROLA SOMMER,

D A W N I E J

JULJUSZA SCHMIDT,

egzystujący od lat 30 w bramie domu przy ulicy Senatorskiej Nr 4, z dniem **1-szym** Stycznia 1879 roku, przeniesiony zostaje na ulicę **Miodową Nr 2,** Pałac dawniej Dyzmańskich.—Nakład własny. Albumy z widokami Warszawy. Cena za sztukę rubel 1, oraz portrzety litografowane poetów i uczonych polskich, to jest: Mickiewicza, Syrokomli, Pola, Krasińskiego, Kraszewskiego, Słowackiego, Hr. Fredry, Kochanowskiego, Jachowicza, Bartoszewicza i Staszica, sztuka 30 kop. Sprzedającym odstępuje się rabat. 5—6 — 22698 —

S K Ł A D

DRZEWA OPAŁOWEGO I WĘGLA KAMIENNEGO,

przy ulicy Dobrej, pod Nr 14, obok głównego wodociągu, pod znakiem **H. S.** istniejący.—Sprzedaje drzewo opałowe po następującej cenie:

a) **Sosnowe** na miejscu sążeń rs. 9 kop. 50.
b) **Olszowe** na miejscu sążeń rs. 11.
c) **Brzozowe** na miejscu, sążeń rs. 12.

Rąbane w tych samych gatunkach o rubla wyżej na sążniu.

Węgiel kamienny od kop. 95 do rs. 1 kop. 6 za korzec.

3—5 — 23377 —

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
A. B. BOGUCKIEGO,

Krakowskie-Przedmieście Nr 7, łącznie z czytelnią polską, francuzką i angielską, oraz filją w m. Łomży.

Poleca jako najpraktyczniejszy podarek na Gwiazdkę dla PP. Rządców i Ekonomów— jedyną, oryginalnie napisaną i na lepszą z istniejących dotąd, **Weterynarję popularną,** przez J. H. Lewandowskiego, wydaną w r. b., w wydaniu trzeciem kompletnie, przez autora mającego 50 lat praktyki w kraju, przerobionem i powiększonem.

Dzieło to wydrukowane w Lipcu r. b., jest już prawie na wyczerpaniu, sam ten fakt najlepiej je rekomenduje. Cena dzieła wraz z atlasem rs. 4, z przesyłką rs. 4 kop. 50. Nabywa można w znaczniejszych księgarniach. 4—4 — 23282 —

NA GWIAZDKĘ!

p o l e c a:

Księgarnia i Skład Nut A. B. Boguckiego,

Krakowskie-Przedmieście, Nr 7, łącznie z Czytelnią polską, francuzką i angielską, oraz filją w mieście Łomży.

I. Dzieci Pani Sojeckiej na wakacjach.

Cena rubel 1.

2. Wiązkę bławatków, p. Izdebskiej.

Cena kopiejek 75.

Oraz wielki wybór książek ozdobnie oprawnych, w językach: francuzkim, angielskim niemieckim, jak również książki polskie, przez wszystkie księgarnie ogłaszane, ma na składzie i po cenach takichże jak u nakładców samych. Księgarnia przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma i dzieła, tak krajowe jak i zagraniczne, i ręczy za punktualność w dostarczaniu. 2—2 — 23280 —

NA GWIAZDKĘ!

Najnowsze wydawnictwa Maurycego Orgelbranda

naprzeciw posągu Kopernika.

3 śliczne w ćwiartkowym formacie Książki, na wzór angielskich wydane, z 6-ciu rycinami pełnemi życia kolorami wykonane i ozdobną okładką, przeznaczone dla małej dziatwy. Tytuły ich:

Braciszek i Siostrzyczka. Opowiadanie ciekawe.

Ulubieńcy dziecięcia. Pogadanki zajmujące dla małych przyjaciół.

Zosia i Mania. Opowiadanie, jak to grzeczne dzieci bawić się umieją.

Cena każdej 75 kop.

Szary dom. Powieść dla młodzieży, przez panią **Greene.** Przełożyła z angielskiego **Anastazja Dzieduszycka.** Cena 50 kop.

Jest to jedna z prawdziwych pereł literatury angielskiej. O równie zajmującą książkę jak niniejsza, bardzo trudno. Przekład dobry, zaleca nazwisko p. Dzieduszyckiej.

Róg obfitości. 149 powiastek dla małych dzieci, przez **F. Hoffmana.** Z 8 kolorowanemi obrazkami. Wydanie drugie. Oprawne w płótno angielskie ze złoceniami i wyciskami. Rsr. 1 kop. 50. Bez rycin, broszurowane. Wydanie szkolne. Kop. 50.

Rozkup pierwszego wydania w krótkim czasie, dobrze za książką przemawia. Powiastki tutaj zawarte, jako krótkie, doskonale się nadają dla dzieci do opowiadań po przeczytaniu, oraz tłomaczeń na inne języki.

Z poprzednio wydanych Książek godne są polecenia:

Jak sobie dziatwa radziła. Opowiadania nauczające dla czytelników od lat 9-ciu do 12-tu, spisała **Anastazja Dzieduszycka.** Rsr. 1.

Z dziedziny Przyrody. Życiorysy kawałka węgla, ziarnka soli, kropli wody, ułamka zardz wiałego żelaza i bryłki krzemienia, przez **Annę Carey,** przełożyła z angielskiego **Anastazja Dzieduszycka.** Cena k. 70.

Jak wygląda świat i co się na nim znajduje. Opowiadania geograficzne i przyrodnicze dla dzieci, według **F. Gerstaeckera** dla czytelników polskich opracowała **Zuzanna Zajączkowska.**

Tom w wielkiej ósemce, 416 stronnic druku wyraźnego, na papierze białym. Cena rs. 1 kop. 80. W oprawie kartonowej, grzbiet z płótna angielskiego, brzegi marmurkowe, Rs. 2 kop. 10.

W płótno ze złoceniami. Rs 2 kop. 40.

Atlasik do tego dzieła zastosowany, z 6-ciu mapek złożony, może być po 30 kop. nabywany.

Z domu i ze świata. Powieści dla dorastającej młodzieży, oryginalnie napisane przez A. S. Ozdobione 4 chromolitografowanemi rycinami, rysunku Gersona. Oprawa w tekturkę i grzbiet wyzłacany Rs. 1 kop. 50. W oprawie płóciennej ze złoceniami Rs. 1 kop. 80. Bez rycin Rs. 1.

Olimp, czyli Mitologja Greków i Rzymian, z dodaniem wiadomości O Bogach Egiptu, Indji i Krain Północy. Dla nauki dorosłej młodzieży, dla kształcenia się artystów i do użytku wyższych zakładów naukowych, przez A. H. Petiscusa. Przekład z 16-go poprawionego i powiększonego wydania **Anastazji Dzieduszyckiej.** Ozdobione 89 drzeworytami w tekście i na 27 oddzielnych tablicach. Cena Rs. 2. W oprawie ozdobnej w płótno angielskie z bogatą wyzłacaną okładką Rs. 2 kop. 60.

Fizyka treściwie opowiedziana przez J. Müllera profes., spolszczona przez **Stan. Kramsztyka.** Z atlasem obejmującym X tablic z 455 figurami. Rs. 1. W oprawie w płótno angielskie. Rs. 1 kop. 40.

Trzy lata pobytu w Stepach Ameryki. Przygody młodego sieroty. (Wydanie drugie). Ozdobione 12 kolorowanemi stalorytami, okładka chromolitografowana, w oprawie w tekturę. Rs. 1 kop. 20.

Sława. Opowiadania z Historji Starożytnej dla młodego wieku. Grecja przez **Fl. Czepielińskiego.** Ozdobione wieloma portretami. Oprawa tekturowa, grzbiet wyzłacany. Cena Rs. 1 kop. 35.

Wieczory Wróżki. Opowiadanie młodemu wiekowi, z 12 kolorowanemi stalorytami. Okładka chromolitografowana, w oprawie tekturowej. Rs. 1 kop. 20.

Aniołowie dobroci. Ośm powiastek dla grzecznych dzieci, z 5 kolorowanemi obrazkami. Okładka chromolitografowana. Oprawa w tekturkę. Kop. 75.

Splotek powieści dla dzieci od 5—8 lat, z 5 kolorowanemi obrazkami. Okładka chromolitografowana. Oprawa w tekturkę kop. 75.

—※※※—

Nakładem powyższej firmy wyszły:

KALENDARZ ŚCIENNY, czystym i wyraźnym drukiem. Cena 15 kop.

KALENDARZYK PUGILARESOWY, format bardzo zgrabny. 3 kop.

Dla mieszkańców gubernji Zachodnich i dalszych w Cesarstwie, kalendarze te ułożone są według starego stylu. 3—3—23635—

SIROP ET PATE PECTORALE DE NAFÉ

de DELANGRENIER, 53, rue Vivienne, Paris.

Znakomici lekarze paryzkich szpitali potwierdzili niezawodną skuteczność **Pasty** i **Syropu** pektoralnego z **Nafé**, przygotowanych przez P. **Delangrenier,** w katarach, kokluszu, grypie, zapaleniu gardła i płuc.

Składy we wszystkich ważniejszych aptekach.

8—0—2638— *(Gazeta Lekarska).*

Na Gwiazdkę!

założona niedawno

KSIĘGARNIA
KONRADA PRÓSZYŃSKIEGO

(w Warszawie ulica Rymarska Nr 12, obok Lessera).

Została zaopatrzona w **wielki wybór i zapas książek dla dzieci i młodzieży**, gier pożytecznych i t. p.

W księgarni tej mieści się **skład główny dziełek Kazimierza Promyka,** oraz **największy wybór i zapas książek dla ludu.**

Księgarnia powyższa pośredniczy w **prenumeracie pism perjodycznych.** Posiada też liczny zbiór **fotografji ludzi znakomitych,** a świeżo wydała własnym nakładem **fotografje Pawła Stalmacha,** znanego i zasłużonego pracownika na polu oświaty na Szlązku Austrjackim i redaktora „Gwiazdki Cieszyńskiej." Cena 15 kop. 3—4 — 22569 —

Książki na Gwiazdkę!

Księgarnia Władysława Banarskiego,

w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 71, wydała:

Przygody 3 Rosjan i 3 Anglików w południowej Afryce, ozdobione 50-cio rycinami.—Dzieło **Juljusza Verne,** uwieńczone przez Akademję francuzką, przełożył **Wł. L. Anczyc.** Cena egzemplarza bez oprawy, rs. 1 kop. 20.
„ „ w oprawie, rs. 1 kop. 40.

Czuwajcie a módlcie się, Książka do nabożeństwa przez **ks. Prokopa, kapucyna.**
Cena egzem. bez oprawy, kop. 60.
w oprawie w czarny chagrin, brzegi złocone, rs. 1 kop. 35.

Historja naturalna w powieściach pod tytułem: **Wiązanie dla moich wnuków,** przez **T. Dziekońskiego,** b. znakomitego pedagoga i Dyrektora Gimnazjum. Cena egzemplarza w oprawie rs. 1.

Praca bogactwem. Powieść dla dorastającej młodzieży, przez **Władysławę z Rogozińskich Izdebską.** Cena egzemplarza w oprawie rs 1.

Taż księgarnia zaopatrzyła się w wielki wybór **książek dziecinnych** od kop. 30 do kilku rubli. Przyjmuje prenumeratę na wszystkie **pisma perjodyczne** wychodzące w kraju i zagranicą. 5—6 — 23210 —

KSIĄŻKI NA GWIAZDKĘ!

Księgarnia J. J. Okońskiego,

przy ulicy Miodowej,

przygotowała na nadchodzące Święta i uroczystości, wielki wybór dzieł w ozdobnych oprawach, mogących służyć na podarki tak dla młodzieży jako i dorosłych osób —Powyższa księgarnia przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzieła i pisma wychodzące perjodycznie w kraju i zagranicą; żądającym odsyła do mieszkania bez dopłaty, a na prowincję i do Cesarstwa wyprawia pocztą za doliczeniem kosztów pocztowych.—Dzieła objęte wszelkiemi katalogami, dostarcza po cenach przystępnych, nie wyłączając i tych, których cena zniżoną została.

Książki, mappy, ryciny i t. p. nakłady prywatne przyjmuje w komis i na skład główny. Katalogi czytelni, dzieł i pism, udziela bezpłatnie. 1—1 — 23862 —

KALENDARZ ILLUSTROWANY
„ECHA"
2-gie WYDANIE,

wyszedł z druku.

Skład główny w księgarni

B. CASSIUSA,

ULICA MIODOWA Nr 14.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w kantorze drukarni **Jana Noskowskiego,** Mazowiecka Nr 11.

Dla nabywców Kalendarza „ECHA" dołączony jest kupon P R E M J O W Y na **bajki „LA FONTAINE'A"** za zniżoną cenę **rs. 5.**

Szczegółowy prospekt tego premjum, umieszczony jest w ogłoszeniach kalendarza oddzielnego koloru. 1—6 — 23839 —

Ważne dla bibljografów.

Do składu starożytności p. **J. Borawskiego,** Podwal Nr 12, oddano na czas krótki w komis następujące rzadkości bibliograficzne:

Konstytucje sejmu warszawskiego, gotyk in folio 1627 r.

Cellarius. Descriptio polonie, 1623 r.

H. Cor. Agrippa de l'excellence des femmes, 1613 r.

Starożytny kancjonał protestancki, gotyk 1630 r.

Iconologja. Bondard. z drzewor. 1725 r. 2—3—23724—

Kronika Bielskiego,

oraz **Inwentarz** Konstytucji Koronnych i W. X. Lit. przez M. M. Ładowskiego i J. Załuskiego od 1550 do 1726 r. wydanie Lipskie. **Statut W. X. Litewskiego,** wydanie Wileńskie r. 1744 i **Atlas** dawnej Polski, p. Rizzi Zaanoni z r. 1772 z dużych 24 tablic złożony.

Są do nabycia w księgarni

J. Błaszkowskiego

obok Uniwersytetu. 2—2—23721—

Książki, Atlasy, Globusy, Gry, Łamigłówki i. t. p.

Na Gwiazdkę,

w wielkim wyborze poleca

Księgarnia i skład Nut

E. WENDE i Sp.

Krakowskie - Przedmieście, róg Królewskiej Nr 9. 5—8—23433—

We wszystkich księgarniach jest do nabycia

JANA ŻEGOTY
Stoletni Kalendarz Domowy,

z dodaniem

Kalendarza na r. 1879.

Cena kop. 20.

2—3—23786—

Wykład Zoologji

Skłodowskiego,

dla użytku szkolnego i domowego, z 252 rycinami, oprawna, z nazwiskami: polskiemi, rossyjskiemi i łacińskiemi; życzący nabyć tą pożyteczną książkę, zechcą pośpieszyć, gdyż Zoologja ta jest na wyczerpaniu, a cena więcej jak na połowę zniżona, z rs. 1 kop. 5 na 50 kop., w księgarni **J. Zalcsztajna,** przy ulicy Elektoralnej, naprzeciw Orlej, a także we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji —23834—1—3

Nieruchomość

pod Nrem 1576 lit. A, w Warszawie, **przy ulicy Brackiej** położona, składająca się z **domu frontowego** murowanego, o 2-ch piętrach i 2-ch oficyn w podwórzu, murowanych, wystawioną jest na **sprzedaż publiczną w drodze działów, w Sądzie Okręgowym Warszawskim,** wydziału 4-go, przy ulicy Miodowej Nr 493, w dniu 2 (14) Stycznia 1879 roku o godzinie 10-tej zrana. Licytacja zacznie się od summy szacunkowej przez biegłych na rs. 42,940 kop. 40 ustanowionej. Część szacunku postąpionego w ilości $^1/_{10}$ ma być zaraz po licytacji złożoną. Pragnący powziąć bliższą wiadomość, zechcą się zgłosić do współwłaściciela A. Bandtkiego, ulica Solna Nr 12, lub do Komisarza Sądowego Grzędzińskiego, ulica Żórawia Nr 22.
—22964—12—25

Potrzebną jest

NAUCZYCIELKA,

na wieś, znająca muzykę, język francuzki i ruski, do 9-cio letniej dziewczynki. — Oferty przez dzień jutrzejszy, uprasza się składać w redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. T. J. O. —23814—1—1

Nauczycielka Niemka,

znająca muzykę, poszukuje lekcyj i demi-place w Warszawie, za pośrednictwem C. Blumental.—Włodzimierska Nr 3 —23821—1—3

Potrzebną jest zaraz na wyjazd do Odessy

Guwernantka,

znająca języki: rossyjski, francuzki i niemiecki, oraz grę fortepianową. — Bliższa wiadomość w handlu p. Straus, Długa Nr 579.
—23889—1—1

Człowiek młody,

Izraelita, poszukuje miejsca w kantorze.—Potrzebujący takowego, raczą składać oferty pod lit. J. R., w Kiosku wprost kolei.
—23880—1—2

Technik-Mechanik, z kapitałem 4—5,000 rs. życzy sobie wstąpić jako

Wspólnik,

do interusu fabrycznego—Szanowni interesanci, raczą złożyć swe adresy pod lit. L. L. w redakcji Kurjera Warszawskiego.
—23882—1—1

OSOBA

młoda, dobrze wychowana, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, umiejąca dobrze gotować, życzy sobie miejsca do zarządu domem. — Tamka Nr 21, na pierwszem piętrze, mieszkania Nr 11. —23878—1—1

OSOBA

znająca dokładnie języki: niemiecki i francuzki, jak również i początki angielskiego, poszukuje umieszczenia do dozoru nad dziećmi.—Oferty uprasza się pod literami A. B. C. Nr 1, do redakcji Kurjera Warszawskiego.
—23815—1—3

NIAŃKA,

pełniąniąca te obowiązki przez lat 6 w jednem miejscu, poszukuje miejsca od Nowego Roku.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 1290, dom Branickich, drugie piętro, w podwórzu.
—23851—1—2

Potrzebny jest

Subjekt Fryzjerski.

Ulica Elektoralna Nr 8, do Wyrzykowskiego.
—23892—1—1

LOKAJ

mówiący po rusku, potrzebnym jest za dobre wynagrodzenie.—Bez rekomendacji korzystnie świadczących, przyjętym być nie może.—Ulica Instytutowa Nr domu i mieszkania 4.
—23918—1—6

NIEMKA

poszukuje miejsca bony lub do zarządu domowem gospodarstwem, tu lub na prowincji.—Wiadomość w Kiosku róg Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej. —23777—2—3

Potrzebne są

PANNY

do fabryki kwiatów, przy rogu ulic: Stare-Miasto i Celnej Nr domu 2, mieszkania 16.—stróż miejscowy wskaże. —23733—2—3

Włoch,

umiejący doskonale po francuzku i po rusku, stara się o miejsce jako guwerner, albo o lekcje języka włoskiego lub francuzkiego, i **uczeń klasy VI** gimnazjum filologicznego warszawskiego, z rodziców Niemców, chce dawać korepetycje lub lekcje języka niemieckiego. Krakowskie-Przedmieście Nr 7, Rekomendacja nauczycieli, metrów, guwernantek i bon, Dąbrowskiej. —23524—4—6

MAMKI

młode i zdrowe, ze świeżym i obfitym pokarmem, są u akuszerki Łazowskiej, przy ulicy Pańskiej Nr domu 25. —23905—1—2

MAMKI

młode i zdrowe, bez długu, są do umieszczenia, u akuszerki przy ulicy Piekarskiej pod Nrem 16/127. —23949—1—1

Mamki

wiejskie, ze świeżym pokarmem, są w kantorze mamek, u akuszerki M. Łuszczewskiej.—Ulica Chłodna Nr 20. —23955—1—4

Angielka, bona z Londynu, lat około 26, z językiem francuzkim, jako pomocniczym, opatrzona w chlubne świadectwa, **Polak** guwerner, biegły w języku ruskim, francuzkim i niemieckim, **Francuz** guwerner na 180 rs. rocznie, tudzież **Osoby** zdolne na **demi-places** i na **godziny,** szukają pracy. Krakowskie Przedmieście Nr 7. — Rekomendacja Dąbrowskiej. 1—6—23926—

Potrzebny Lekarz

do osady **Sereje** Suwalskiej guberni. Sejnejskiego powiatu. Pensja stała od gminy **300 rsr.,** praktyka obszerna do **1500 rs.** i więcej przynosząca. Okolica żyzna, bogata, życie b. tanie. Bliższą wiadomość powziąść można u miejscowego aptekarze Juljana Kostro, lub w Warszawie przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 15, na 1-em piętrze. 1—3—23928—

Młody, początkrjący

TAPICER

pragnie mieć jaknajwięcej roboty, po domach prywatnych i u siebie, wyjeżdża na prowincję i wykonywa wszelkie roboty w zakres tapiserski wchodzące, tanio i z wszelką akuratnością. zakłada firanki po kop. 15. Ulica Bednarska Nr 19, w kawiarni u p. Smigielskiego.
1—3—23811—

Rs. 2,400

jest do umieszczenia na nieruchomość w Warszawie, na pierwszy numer po Towarz. Miasta Warszawy. Procent bardzo umiarkowany. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. — Wiadomość: ulica Nowy-Swiat Nr 68, w prawej officynie, pierwsze piętro, Nr 10 mieszkania.
1—1—23762—

DOM

w środku miasta do sprzedania, przynoszący 8%. Sama wymagalna rs. 5,000. Wiadomość u p. Krochmalskiego Felczera.—Ulica Twarda Nr 14, od godz. 1-szej do 4-tej
1—3—23864—

Masło wyborowe

ze **Dworów Wiejskich,** młode i solone, świeży transport; mak biały i miód. — Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 14, mieszkania Nr 10, naprzeciw św. Krzyża. 1—3—23903—

Złożone zostało do sprzedania:

Palto szopowe za rs 74;
Piżmowce pod salopę za rs. 15;
Paltocik damski podszyty popielicami za rs. 14;
Paltocik podszyty psami sybirskiemi za rs. 32.
Wiadomość u kuśmierza **W. Raab,** ulica Marszałkowska Nr 75. 1—2—23885—

DOM

duży, z oficynami i ogródkiem, urządzony z wszelkiemi dogodnościami do sprzedania.—Wiadomość **w księgarni komisowej S. Czarnowskiego.—Ulica Chmielna Nr 8.**
1—3—23911—

Kantor Stręczeń Sług,

pod Nr 109, róg Piwnej i Krakowskiego-Przedmieścia, vis-a-vis Zamku.

Zawiadamiam Szanowne panie i panów, iż ktoby jeszcze nie miał zgodzonych **sług** od kwartału, a pragnął mieć kompletnie dobre i zdolne sługi z rekomendacjami, raczy zgłosić się do mego kantoru, gdyż posiadam znaczną ilość służących różnego rodzaju między innemi **z prowincji** przybyłych **Bony, Niemki, panny służące, gospodynie, sklepowe z kaucjami,** kucharze, ogrodnicy i t. p. są do pomieszczenia.

Z uszanowaniem **J. Łuczyński.**
1—3—23937—

Do sprzedania

DWA FUTRA:

Algierka podbita lisami damskiemi, kołnierz i mankiety małpie na wzrost średni; Algierka Niedźwiadki wyborowe, kołnierz i mufka Tumaki kamionki — średniej wielkości, dla młodej panienki; dwa parasole jedwabne 12-to i 8-mio-prętowe, po rs. 3; dwa znaki duże dystrybucyjne bardzo piękne; jeden znak dla fryzjera; fasa cynkowa w którą beczka nafty wchodzi; jedna wystawka do dystrybucji.—Zgłosić się na ulicę Pawią pod Nr 41a/2341d, pierwsze piętro do Kwapiszewskiego.—Rzeczy powyżej opisane sprzedaje się po pół ceny kosztu. 1—3—23890—

Poszukuje się

FOLWARKU

od 200 do 500 rs. rocznej dzierżawy, lub może być nabyty na własność. — Opis i ostatnią cenę dzierżawy lub sprzedaży, proszę nadesłać do p. R. Bem, właściciela Dystrybucji, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, róg Trębackiej Nr 14, wprost Hotelu Rzymskiego pod lit. C. W. J.
1—4—23822—

Bez pośrednictwa osób trzecich

Rs. 6,000

potrzebne jest zaraz na hipotekę domu na którym niema Towarzystwa, ani żadnych długów, położonego na jednej z głównych ulic miasta Warszawy. — Porozumieć się można w tym interesie codziennie od godziny 3-ciej do 5-tej po południu, w domu przy ulicy Zielony-Plac, Nr 8, mieszkania 13-ty.
1—3—23844—

Bez pośrednictwa osób trzecich do sprzedania

PLAC

w Aleiach Ujazdowskich; również do sprzedania **DOM** nowy na 8%, w stronach ulicy Marszałkowskiej, tentujący zechcą złożyć swe adresa w Red. Kur. Warsz. pod lit. G G. 2.
1—1—23883—

SARNA

Ktoby miał do sprzedania kozła lub kozę, zechcę zostawić wiadomość u stróża. — Ulica Szkolna Nr 3. —23727—1—3

APTEKA

do wydzierżawienia w Warszawie, o warunkach można dowiedzieć się u aptekarza w szpitalu Ewangelickim; od godziny 10 rano do 2 po południu. —23906—1—1

DOM

piętrowy, drewniany, z placem frontowym, na Nowej Pradze, do sprzedania.—Wiadomość pod Nrem 23, ulica Grzybowska, w oficynie na prawo, na parterze, Nr 28 mieszkania.
—23886—1—6

BILLARD

z fabryki Trotschla, w dobrym stanie, do sprzedania.—**Nowogrodzka Nr 15,**—stróż wskaże. —23912—1—3

Jest do sprzedania

Garnitur orzechowy,

kryty materją jedwabną. Garnitur francuzki, Kredens, dwie Szafy, Komoda jesionowa, Materace, Sofy, Szeslongi. Sienniki i Poduszki, po cenach nizkich. — Wiadomość Śto-krzyzka Nr 27, mieszkania Nr 2. 1—2—23923—

Do sprzedania pod Nr 24/471c, przy ulicy Senatorskiej, nad fabryką kopert

Garnitur Mebli

palisandrowy, materją jedwabną pokryty, w zupełnie dobrym stanie, duża **szafa** do sukień, **Biurko** jesionowe z szufladami, **Słup** imitacji marmuru, **Kloszy** szklannych 6 różnej wielkości, **Skrzynka** okuta za kassę mogąca służyć, **Wózek** fotelową robota dla osoby słabej, do pokoju i na ulicę i **Ekran haftowany.** 1—2—23907—

Buchhalter i Korrespondent,

w niemieckim, polskim i hebrajskim języku, biegły, w różnych interesach znany, ma świadectwa i referencję miejscową, kawaler, szuka zatrudnienia na miernych warunkach w miejscu lub w Łodzi. Offerty uprasza do N. Kohanowicz Nr 14 Nalewki, w Warszawie, dla Nr 30, adresować. 1—2—23922—

POWIDŁA

prawdziwe Węgierskie funt kop. $12\frac{1}{2}$. Nowy-Świat Nr 19, w Piekarni Francuzkiej. Handlującym odstepuje sie rabat 5—6—23638—

MAGAZYN BIELIZNY

E. ROGOZIŃSKIEJ,

ulica Elektoralna, Nr 43,

zaopatrzony został w **Płótna** rozmaitych gatunków, w **chustki** webowe i batystowe, **stołową bieliznę, hafty i perkale** krajowe i zagraniczne, oraz **czepeczki negliżowe.** Magazyn posiada znaczny wybór **kołder** jedwabnych i wełnianych, przyjmuje obstalunki i całe wyprawy z własnego, jak też z danego materjału. 2—3—23866—

Kapelusze damskie

aksamitne czarne, filcowe, strojnie i elegancko ubierane, po rs. 6.—Tamże jest znaczny wybór kwiatów, girland, bukietów, tak do kapeluszy, jak i całe garnitury do sukień, po bardzo nizkiej cenie. — Potrzebne są dziewczynki do nauki kwiatów.—Krakowskie Przedmieście Nr 43, 1-sze piętro. —23854—2—3

Jest do sprzedania

Salopa elki damskie,

używana, za przystępną cenę — Wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 23,—stróż wskaże.
23852—2—3

Do sprzedania:



POWÓZ

z fordeklem, mało używany, Fajtony, Wolanciki, Bryczki węgierki, Sanki i uprząż angielska, to wszystko na parę i jednego konia — Wiadomość u lakiernika, ulica Sliska Nr 13 nowy. 1—3—23861—



Do sprzedania

Końwierzchowy

gniady, lat 6 mający, dobrze ujeżdżony. Wiadomość w Łazienkach królewskich, w pułku Ułańskim, w 4-ym szwadronie, u żołnierza Czernienko. 1—3—23927—

Potrzebnym jest zaraz lub od Nowego Roku

LOKAL,

składający się z czterech pokojów, przedpokoju i kuchni, na parterze lub pierwszem piętrze położony, w środku lub blisko środka miasta. Offerty proszę nadsyłać na ulicę Trębacką Nr 9, do Składu drożdży. 1—2—23962

Nagrody rs. 5.

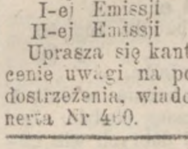
W dniu 17 ym b. m., we wtorek, przechodząc ulicą Trębacką, za Żelazną Bramę, przez osobę bardzo ubogą sierotę, zgubiono **45 rs. biletami jednorublowemi,** zawinięte w papier niebieski. Uprasza się o oddanie do redakcji Kuriera Warszawskiego. 23931—1—1

Nagrody rs. 10.

Skradziono lub zgubiono 3 pożyczki premjowe

I-ej Emissji	2162	Nr 26.
I-ej Emissji	2424	Nr 40.
II-ej Emissji	13199	Nr 5.

Uprasza się kantory wekslu o łaskawe zwrócenie uwagi na powyższe Numera, a wrazie dostrzeżenia, wiadomość w Magazynie J. Wejnerta Nr 450. 1—1—23915—



Zginął wieczorem, 16-go b. m. mały

Pinczerek biały,

z blado-żółtemi łatkami. — Łaskawy znalazca odprowadzić go zechce. za wynagrodzeniem, pod Nr 8 nowy, Nowy-Świat, stróż wskaże. Ostrzega się, że nieprawy posiadacz pociągniętym będzie do odpowiedzialności sądowej. 1—1—23936—

NAGRODY Rs. 5.

Za zgubionego **Wyżła** żółtego, pontera, znaki szczególne: wszystkie cztery końce łap i strzałka na czole biała, a u prawego boku blizna. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Wronią Nr 19, do stróża. Nieprawy posiadacz sądownie poszukiwanym będzie.
1—3—23935—

Ulica Miodowa, Numer 490/1.

Potrzebną jest

B O N A,

rodowita Niemka, znająca się na krawieczyźnie. — Wiadomość: ulica Zatylki Nr 5 u gospodyni domu, w godzinach popołudniowych. 2—3—23714—

Młoda Polka, wdowa,

posiadająca język ruski, znająca się na szyciu i gospodarstwie domowem, pszukuje miejsca w Petersburgu; potrzebujący takowej, raczą składać oferty pod lit. A. B. w Kiosku, wprost kolei. —23801—2—2

Nauczycielka

angielskiego języka, życząca dawać lekcje, raczy się zgłosić na Warecka Nr 7, mieszkania 23: od godziny 3 do 5. —23759—2—2

Bona Niemka,

potrzebną jest do dwojga dzieci. — Świętojańska Nr 2, mieszkania 5, drugie piętro. —23726—.—3

Nauczycielka

z patentem, znająca języki i muzykę, poszukuje lekcyj.—Tamże do egzercytowania

FORTEPIAN

Nowo-Zielna Nr 36, mieszkania 9. —23547—2—3

Niewiasta Mężna,

przez księdza Landriot, Biskupa Roszelli, wyszła w tłomaczeniu polskiem i jest do nabycia **w Redakcji Przeglądu Katolickiego,** przy ulicy Senatorskiej Nr 6, tudzież we wszystkich księgarniach.—**Cena kop. 75.** 2—6—23437—

Prof. G. de Préchamps,

ulica Długa Nr 23 (Eldorado), ma do umieszczenia: **Guwernantki Polki, Francuzki, Niemki i Angielki,** oraz **Bony Francuzki i Osoby** zdatne na **demi place** i na **godziny.** —22528—6—6

Żądanym jest Wspólnik

do interesu fabrycznego, korzystnego, którego obecność potrzebna, z kapitałem 5,000 rs.—Adresy prosz złożyć w Kurjerze Warsz. pod lit. A. G. M. —23720—2—3

Rekomendacja Nauczycielska STEINGRAEBER,

Daniłowiczowska Nr 8. —23651—4—6

OSOBA

umiejąca krawieczyznę i wszelkie szycie na maszynie lub w ręku, znająca się na gospodarstwie domowem, z rekomendacją ustną i na piśmie, poszukuje miejsca.—Królewska Nr 23, w fabryce pończoch. —23704—2—2

Potrzebny jest

Pisarz ekonomiczny

do gospodarstwa — Wiadomość: Nowy-Świat Nr 56, mieszkania 13. —23714—2—3

Osoba młoda,

potrzebną jest do zarządu składem fortepianów od Nowego Roku. — Pragnąca objąć powyższą posadę, zechce się zgłosić na Leszno pod Nr 51, do mieszkania Nr 1, na dole od frontu, między godziną 2—3 po południu. —23766—2—3

Człowiek młody,

Niemiec, tutaj obcy, poszukuje miejsca jako kantorzysta, jeżeli by być mogło przy handlu drzewem. — Adresy uprasza o nadsyłanie pod lit. R. V. do hotelu Lipskiego, lokalu Nr 8. —23791—2—3

Fortepianistka

bardzo dobrze grająca na fortepianie, przyjmuje zamówienia na wieczory i bale tańcujące.—Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw Zamku Nr 105, na 4 piętrze, drzwi po lewej ręce. —23699—2—3

MAMKA

zdrowa, ze świeżym pokarmem, poszukuje obowiązku.—Ulica Ogrodowa Nr 50, u akuszerki. —23703—2—2

OSOBA

w wieku średnim, z wychowaniem dobrem i moralnem, życzy sobie przyjąć obowiązek od Nowego Roku zarządu domu, u osób pojedyńczych, zacnych i szlachetnych, jak np. w domu kapłana, wdowca mającego niewięcej nad dwoje—troje dzieci lub też u osób wiekowych w Warszawie albo w pobliżu tejże. — Ulica Nowy-Świat Nr 17,—stróż wskaże. —23743—2—3

Osoba młoda,

obeznana dokładnie z gospodarstwem wiejskiem i miejskiem, poszukuje miejsca odpowiedniego za gospodynię, przytem robi krawieczyznę i wszelkie roboty domowe, opatrzona chlubnemi świadectwami.— Ulica Warecka Nr 6 nowy, w bramie na prawo. —23748—2—3

OSOBA

Polka, pragnie przyjąć miejsce za kassjerkę lub sklepową, albo inne zajęcie: mówi po rossyjsku i po niemiecku, może złożyć kaucję.— Adresy uprasza się składać przy ulicy Bednarskiej Nr 17, mieszkania 9, u p. Michałowskiej—hafciarki. —23768—2—3

OSOBA

średniego wieku, wdowa, która ukończyła nauki w Białostockim Instytucie wychowania panien, posiada oprócz polskiego, ruski i francuzki język, umie szyć na maszynie i ma własną maszynę, życzy sobie otrzymać miejsce przy dziedziach, dla dozoru i wychowania ich, albo przy starszej osobie, dla towarzystwa lub wreście do szycia na maszynie.—Wiadomość przy ulicy Solec, niedaleko od Tamki, pod Nrem 42, u stróża domu. —23413—2—2

Młody człowiek, (Niemiec),

znający język francuzki, który ukończył 8 klass gimnazjalnych, poszukuje miejsca do towarzystwa. Adresa uprasza pod cyfrą S. W. nadsyłać do redakcji Kurjera Warszawskiego. —23709—2—3

Poszukuje się

Bona,

mówiąca po francuzku i po polsku, umiejąca szyć, prasować i roboty ręczne, w ogóle mająca się zajmować wszystkiemi zatrudnieniami należącemi do gospodarstwa, przy dwóch osobach.—Osoby reflektujące, zechcą się zgłosić do P. de Desen na Nowym Świecie Nr 51, w oficynie, trzecie drzwi, 1-sze piętro. —23619—3—3

Uczennica 6-go kursu,

Instytutu Muzycznego, poszukuje lekcyj na godziny.—Wiadomość: ulica Tamka Nr 36, stróż wskaże. —23605—3—3

Stolarz uzdolniony,

który od lat siedmiu trudni się reperacją wszelkich mebli i odświeżaniem takowych, znany ze starannego wykonywania robót, na czas umówiony, na miejscu uskutecznia, jako też i do domu, wszelkie reperacje przyjmuje za cenę jaknajtańszą. Nowy-Świat Nr 32, wprost Chmielnej ulicy. —23533—3—3

Rodowita Niemka,

życzyłaby udzielać konwersacji w domu i na mieście.—Widok Nr 14, mieszkania 8, na dole na lewo. —23520—3—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

podręczne, do nauki i do maszyny, do pracowni sukień i okryć damskich K. Dorożyńskiej i S-ka. — Ulica Żabia Nr 7, dom Janasza w lewej oficynie. 5—6—22775—

Potrzebną jest

BONA

Szwajcarka lub Niemka, mówiąca po francuzku, do trzyletniego dziecka, za dobre wynagrodzenie.—Osoby bez chlubnych świadectw, przyjmowane nie będą.—Ulica Instytutowa Nr 4, mieszkania 4. —22982—6—6

PANNY

podręczne i do nauki, potrzebne są do pracowni A. Karpińskiej. — Ulica Żórawia Nr 21 nowy. —23572—3—3

Potrzebne są

PANNY

podręczne i do dziurek.—Wiadomość w pralni Strakacza, ulica Miodowa Nr 10. —23570—3—3

Kantor Służących,

róg Świętokrzyzkiej i Włodzimierskiej, Nr 10.

Zawiadamiam Szanownych Panów i Panie, że mam do ulokowania dobór służących, jako to: kucharki, młodsze, do wszystkiego, niańki, bony, niemki, gospodynie, panny-służące, kucharzy, lokai, stangretów, parobków i t. p. —22871—3—3 **S. H.**

Dla pp. Myśliwych i Handlujących.

Potrzebując znaczniejszą ilość zajęcy, kuropatw i jarząbków, zakupuje w różnych partjach i w każdym czasie; o większe dostawy zawieram umowy na całą zimę.—Zające płacę do rs. 1.—Wiadomość u W-go Popławskiego, w handlu win, Krakowskie-Przedmieście Nr 21 nowy. —21263—6—6

Ogrodnik Doliny Szwajcarskiej,

ma honor donieść, że posiada wielki wybór

Roślin kwitnących w doniczkach,

między temi wiele rzadkich egzemplarzy i sprzedaje takowe na miejscu po cenach umiarkowanych.

Przyjmuje również zamówienia na **bukiety** wszelkich rozmiarów, oraz dekeracye salonów i stołów, które wykonywa z całą starannością na czas oznaczony. —23633—3—6

Małżeństwo bezdzietne,

życzy sobie przyjąć na wychowanie lub na własność **dziecko**, zdrowe, inteligentnych rodziców.—Oferty pod literami M. R. 204—Warszawa, poste-restante. —23630—3—3

HANDEL WIN JÓZEFA PURWIN,

Ulica Miodowa Nr 16.

Poleca wyborowe

Wina Węgierskie

odznaczające się zawsze swą dobrocią, wytrawne, łagodne, maślacz, tokajskie.— **Wina Francuzkie** białe, czerwone, **Reńskie**, wszelkie **Towary kolonjalne, Bakalje świeże, Wódki, Likiery, Porter Angielski** w 1/1, 1/2, 1/4 butelkach i **Miód staropolski.** —23271—6—6

Fabryka Cukrów M. KOZŁOWSKIEGO Nowy-Świat 67.

Na zbliżające się święta Bożego Narodzenia poleca wielki wybór ozdobnych **cukierków** do ubrania choinek, i jak lat poprzednich tak w roku bieżącym do 25 grudnia po zniżonej cenie takowe sprzedawać się będą, a mianowicie: **Pomadek deserowych**, z najwyborniejszemi smakami **funt 45 kop.; Pratiny, Marcepanowe, Ananasowe, Owoce smażone** i wiele innych **od 60 kop. za funt; choinkowe od 60 kop. za funt,** oraz będą się przyjmować zamówienia na **Strucle** z różnemi masami, **Torty, Baby** i t. p. Wszystko w najlepszym gatunku, smaku i możliwie niskiej cenie. Poleca się szanownej publiczności. Nowy-Świat Nr 67. —23362—5—5

Tygodnik Romansów i Powieści,

pierwsze wydanie z 1869 r. i **książki** historyczne są do sprzedania.— Zakroczymska Nr 17, 3-cie piętro. 3—3—23532—

Korzystny Interes.

Jest do odstąpienia od 1go Stycznia 1879 r., **PROPINACJA** przy jednej nowo-budującej się fabryce kilka wiorst od Warszawy. Wiadomość w Sklepie na Nowej Pradze, Nr 78, dom Jorge. —22629—3—3

W półkowej stajni Lejb-Gwardji Litewskiego pułku, w Ujazdowskich koszarach, jest do sprzedania

Kareta, Powóz i Wolant.

Zapytać się kuczera Razskazowa. —23650—3—3

CUKIERNIA K. Koczwarskiego,

Nr 149 na Pradze,

przysposobiła znaczny wybór **CUKRÓW** deserowych, oraz **CUKIERKÓW** do **CHOINEK**, a to po cenach możliwie nizkich.— Uprasza przytem Szanownych Kundmanów i wogóle osoby interesowane, o wczesne obstalunki na **CIASTA**, aby cukiernia była w możności godnie odpowiedzieć wszelkim wymaganiom. 3—3—23240—

Piękna Dubeltówka,

ze wszystkiemi przyborami myśliwskiemi, jest do sprzedania.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 41, pierwsze piętro. —23615—3—3

ZARZĄD STOWARZYSZENIA „MERKURY",

podaje do wiadomości, że na nadchodzące Święta przysposobił zapas wyborowych towarów: mąkę Bronisławską, wyborowe masło, świeże towary kolonjalne, bakalje mieszane po kop. 35 za 1 funt; Pierniki, Wina Bordeaux, Węgierskie firmy Fukiera i Wina Krymskie od kop. 30 za butelkę. Do Sklepów Stowarzyszenia nadchodzą codziennie świeże drożdże. 3—3—23632—

Ozdoby, Lichtarzyki i Świeczniki do Choinek, **Metal** do złocenia i srebrzenia orzechów i jabłek. **Oprawy i Piłki** (Laubsaegi) **Wzory** rozmaite do tychże. **Cążki** do gniecenia orzechów. **Łyżwy** różnego kształtu i gatunku. **Szkatułki** z narzędziami do rzemiosł.

Ma honor polecić

Skład Towarów Żelaznych Jana Duschek,

obok b. poczty przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, przy Hotelu Saskim, Nr 427. 3—3—23508—

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

Maszyna pończosznicza,

w r. b. kupiona.—Wiadomość u stróża, w domu Nr 12, ulica Niecała —23639—3—3

Skład Win Braci Kempner,

Długa Nr 5,

poleca

WINA KRYMSKIE

w wyborowych gatunkach

i sprzedaje:

Wina białe, wytrawne, poczawszy od rs. 1 kop. 20 za garniec lub kop. 30 za butelkę, oraz słodkie i wytrawne czerwone, od rs. 1 kop. 35 za garniec, lub kop. 35 za butelkę i wyżej.

Posiada także na składzie **Wina Szampańskie,** Krymskiego wyrobu, z napisem **Grand Vin Mousseux** i ruskie Szampańskie, w cenie od rs 1 do rs. 2 za butelkę, które zagranicznym w dobroci wcale nie ustępują.

PP. Kupcom przy odbiorze większych partji, odstępuje stosowny rabat. —23668—3—12

Do sprzedania dwa piękne

Garnitury Mebli,

urzędowo robione, jeden orzechowy, drugi francuzki.—Ulica Chłodna Nr domu 5, w bramie na prawo. —23622—3—3

Palto syberynowe

męzkie, lisami podbite, z prawdziwym bobrowym kołnierzem, złożono do sprzedania za cenę rs. 50, w magazynie ubiorów p. Folkierskiego.—Elektoralna Nr 28. —23617—3—3

Jest do odstąpienia od 1 Stycznia 1879 r.

Sklep z dystrybucją,

pokoik przyległy z antresolą, okno wystawowe, należy do tego piwnica i drwalnia.—Wiadomość na miejscu Nr 34, ulica Elektoralna. —23750—2—2

Skórę Amerykańską prawdziwą „Croquett,"

na pokrycie mebli i powozów,

polecają

F. Wierzbicki i S-ka,

róg Wierzbowej i Trębackiej. —23551—3—6

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 745 (nowy 5).

Дозволено Цензурою.